№ 44. Kraków, dnia 24 Lutego — Sobota. Rok 1883.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 zł. w. a.	12 zł. w. a.	6 zł. w. a.	2 złr. — ct.
W Państwie Niemieckiem	28 „	14 „	7 „	[illegible]
W miejscu	20 „	10 „	5 „	1 „ 80 „
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „	16 „	8 „	3 „ —

Pojedynczy numer kosztuje **10 centów**, z przesyłką pocztową **12 centów**.
Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.
Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać franco do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopismów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
Adres Redakcyi i Administracyi — Ulica św. Jana Nr 13.

Prenumeratę przyjmują
zamiejscową: Administracya „NOWEJ REFORMY" i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „NOWEJ Reformy", Księgarnia K. Bartoszewicza, Skład cygar F. Grigara, Handel Nowakowskiej, Handel Kuklińskiego w hali Sukiennic, Handel J. Bajera przy ulicy Grodzkiej i Ludwińskiego w Rynku. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. **Nadesłane** (w rubryce dziennika) od miejsca wiersza drobnem pismem po 30 ct. za każdy raz. **Ogłoszenia do „Reformy"** (prospekta, cyrkularze ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **We Lwowie** Ag. „Nowej Reformy" w księgarni F. H. Richtera (Altenberga); — **W Tarnowie** handle: J. Delonga i Kamila Bauma; — **W Rzeszowie** księgarnia J. A. Pellara; — **W Przemyślu** handel Leona Weissa i Sp.; — **W Tarnopolu** księgarnia A. Królikowskiego; — **W Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze.) — **W Paryżu** księgarnia Luxemburgska 25 — rue M. le Prince.

Od Wydawnictwa.

Upraszamy Szanownych Prenumeratorów miesięcznych o wczesne odnowienie przedpłaty, która wynosi:

W miejscu . . . . . **1** złr. **80** c.
Z odnoszeniem do domu **2** „ **10** „
Z przesyłką pocztową . **2** „ — „

Kraków, 23 lutego.

Naród przemocą skrzywdzony w najświętszych swych prawach politycznych i narodowych dziwnie powinien być czujny na swój stan wewnętrzny. Żyjąc w chorobliwej atmosferze, co chwila ma on badać tętna społeczno-politycznego życia w celu przekonania się, czy nie dostrzeże upadku narodowego serca. A sercem tym w narodzie jest uczciwość zbiorowa, godność powszechna, wytrwałość w cierpieniu i wierność święcącemu zdala politycznemu ideałowi. Badając w ten sposób życie nasze z boleścią przekonujemy się, iż pod wpływem strasznego ucisku i prześladowania, tudzież zalecanej przez straż pożarną trzeźwości, dzielność narodowego charakteru kruszeje, wskutek czego coraz częściej niestety spotykamy się z rozmaitego rodzaju oznakami moralnej korupcyi, niezgodnej z charakterem polskim.

Nie będziemy dziś wymieniać wszystkich moralnych zboczeń, jakich dość nagromadziło się w ostatnich czasach; nie chcemy dziś wygrzebywać z wstrętnej zgnilizny wszystkich fermentów moralnych choròb, które rozkładają zdrowe ciało narodu i zabijają jego godność. Dotkniemy jednej tylko bolesnej rany — serwilizmu, owego epilogu doktryny narodowej trzeźwości, który rozwielmożnia się u nas na arenie społeczno-politycznego życia.

O ile zgubnem było zbytnie lubowanie się w fantastycznych porywach narodowego ducha, o tyle zgubniejszą okazuje się wyłączna pogoń jednostek i społeczeństwa za materyalnemi korzyściami bez wyższej myśli i celu. Taka pogoń jest głównem źródłem służalstwa.

Coraz więcej też spotykamy ludzi słabych i chwiejnych.

Nasi mężowie stanu pod najmniejszym wichrem politycznem padają na ziemię i łamią się. Liczne porażki galicyjskiej autonomii bolesnych dostarczają nam przykładów. Lada pogróżka rządu, drobna parlamentarna intryga, odbiera cywilną odwagę poselstwu naszemu w Sejmie i w Radzie państwa. Pewien konserwatywny dziennik surowo potępia każdą mężną i odważną obronę interesów kraju i narodu, a w ostatnich dniach gwałtownie zgromił naszą reprezentacyę za nieco śmielsze wystąpienie dla ratowania czci imienia polskiego. Czy ów organ uczynił to dla zatajenia win i grzechów swego stronnictwa, czy też z bezwzględnej uległości dla rządu? — nie chcemy na to pytanie odpowiadać. Dość, że pobudki tego rodzaju służą do robienia alarmów i pędzenia poselstwa naszego w matnię serwilizmu. Niby się to czyni ze względów wyższej polityki w imię tyle razy nadużytego hasła „powszechnego dobra". W innej znowu dzielnicy polskiej skażone służalstwem dusze zbyt łatwo wchodzą w kompromisa z samowolą przemocy.

Jakiś obłęd służalczy opanował u nas obszerne koła, wysuwające się na czoło narodu. Płaszczą się one zarówno przed istotnym jak i przed „moralnym rządem" w kraju. Na polu naukowem, literackiem i publicystycznem wzmaga się także rzesza serwilistów rozmaitego rodzaju, która frymarczy przekonaniem, sumieniem i poczuciem obywatelskiem dla przypodobania się naczelnikom, mistrzom, a najczęściej dla egoistycznych celów zapiera się serca i przeszłości swojej. W tej chwili debiutuje przed naszemi oczami kilku pigmeów zaprzężonych do wozu możnowładczej koteryi — pogrobowców zmarłego niedawno mistrza, do którego nie dorośli oni ani rozumem ani sercem.

Szanujemy każde istotne a czyste przekonanie, choćby wprost nam przeciwne. Ale nie możemy pojąć nagłej metamorfozy z dnia na dzień — zmieniania przekonań politycznych jak brudnych rękawiczek. Niestety widzimy atoli jak ci co wczoraj poczciwe wyznawali zasady, dziś na nieporosłej jeszcze mogile tłumią w duszy wczorajsze przekonania i prześcigają mistrza swego w wypowiadaniu zdań nie będących ich moralną własnością. Bo czyż człowiek wykształcony i dojrzały zmieniać może przekonania jak kameleon barwy? Zaiste nie. Nie wierzymy także, aby zły duch mógł tak prędko zamącić poczciwe niedawno serca i przerzucić je za kres dobrego. Nawet przyjacielskie oczy nie mogą dopatrzeć tych dodatnich rysów charakteru, które w przeddzień zdobiły jeszcze nowozaciężnego serwilistę. Wołają oni, że czysta miłość ojczyzny niemi kieruje, a oparci o posąg dziejowy twierdzą, że wyłuszczają ziarno prawd krytyczną metodą wydobytych z badania dziejów ojczystych. Chętnie byśmy w to uwierzyli, uszanowali owe twierdzenia, gdyby myśli wysnute z poważnych studyów historycznych nie były skażone polemiczną wrzawą z powodu wypadków dni ostatnich. Uszanowalibyśmy cywilną odwagę, gdyby ona nie była odwagą obłąkanego; wyzwanie zaś na pojedynek polityczny w obronie obłudnie wypowiedzianych zasad, nie jest dowodem odwagi, lecz zaciekłością serca, co się pozbyło czystego dźwięku. Nic też dziwnego, że wystąpienie osób tak łatwo zmieniających swe przekonania, musiało wywołać jeżeli nie wstręt, to przynajmniej zdumienie nawet w obozie, do którego tak gwałtownie się cisną. Co do nas nie będziemy im złorzeczyć, bo ich serca, pleśnią pokryte, same ich dręczyć będą, bo sami dojrzą czarne punkta na własnem sumieniu.

Dotknęliśmy śmiało bolesnej rany społecznej w postaci serwilizmu. Czynimy to jednak bez obawy, bo na szczęście serwiliści nie zarazili jeszcze swem tchnieniem całego narodu. Ludziom małym pozostał jeszcze zaszczyt trwania w stałości swych przekonań. Oni potrafią jeszcze zachować godność, która jest ostatnią dumą naszą w nieszczęściu. Bo jak mówi poeta:

„Miłość ojczyzny! o to słońce świetne,
Dla serc co dumne, sieroce szlachetne".

Liczny mamy zastęp niezawisłych ludzi, co z męzką odwagą, spokojną, cierpliwą, a nadewszystko rozumną, zdołają utrzymać porządek i karność w społeczeństwie, co świadomi cywilizacyjno-historycznego posłannictwa swego narodu, potrafią ekonomicznie i właściwie rozporządzać jego siłami. I dlatego serwiliści niech nie wylatują przodem jako rzekomi żórawie, co chcą stado prowadzić na błędne drogi. Polityczna obłuda, choćby złotem pisana, zdaleka jest widna. Zdrowa część narodu potrafi należycie ocenić wszelką moralną brzydotę, na której widok zimne po sercach przechodzi mrowie. Kroczmy ku osobistej pomyślności na cichych zagonach pracy, ale zawsze z myślą o zbiorowem szczęściu. Kształćmy w młodem pokoleniu dzielne i niezawisłe charaktery, pomni tej prawdy, że znikczemnienie charakterów było i będzie przyczyną upadku narodów. Nie zaśnie ziemia mogił ojców, bo w jej sercu wolność nie wygasła. Pozostanie ona zawsze aniołem opiekuńczym na straży skołatanej burzami ojczyzny naszej.

Galicyjskie Towarzystwo Kredytowe Ziemskie.

Na drugie posiedzenie pod przewodnictwem p. Dembowskiego przybyli wszyscy delegaci w liczbie 66.

P. Russocki odpowiada na zarzuty podniesione przez p. Męcińskiego. Kto pragnie mieć dokładny obraz czynności dyrekcyi, niechaj odczyta jej sprawozdanie drukowane w zeszłorocznych protokółach. Mówca nie bierze odpowiedzialności za dawne kierownictwo, gdyż nie kierował instytucyą samodzielnie. Dyrekcya mniema, że jej przedłożenia mają wielką doniosłość. Jest między jej wnioskami jedno, które odpowiada życzeniu p. Męcińskiego, co do opieki nad listami naszemi. Z bankami spekulacyjnemi rywalizować nie możemy. Instytucya musi oglądać się na solidarność członków, aby ich nie narażać na straty. — Co do opieki nad listami zastawnemi, mowca szukał dróg zbytu za granicą, ale z Paryża i Frankfurtu odpowiedziano mu, że efekta nasze 4 prc., płatne walutą austryacką, nie mogą mieć tam pokupu. Zawiązał stosunki z dyrektorem zakładu kred. w Wiedniu Zifferem, od którego otrzymał zapewnienie, iż postara się on wprowadzić nasze listy za granicę. Jeżeli delegaci przyjmą wniosek dyrekcyi w sprawie podniesienia i ustalenia kursu listów zastawnych, to można mieć nadzieję, że listy będą poszukiwane za granicą. Jeżeli listy zastawne Królestwa polskiego znane są na targu europejskim to i nasze figurują na wszystkich biuletynach kursowych. Dyrekcya przeprowadziła w r. z. konwersyę na 700,000 a za pośrednictwem kred. banku austr. na 2,200,000 złr. Manipulacyą uproszczono, chociaż stawała temu na przeszkodzie rutyna dawna urzędników naszych (zdziwienie).

Członek dyrekcyi p. Haller oświadczył, że się solidaryzuje z poprzednim zarządem i to samo uczynił p. Męciński, twierdząc, bardzo słusznie; że zachodzi przymus w solidaryzowaniu się, gdyż istnieje solidarność materyalna w towarzystwie. Zdaniem mowcy p. Russocki zerwał solidarność z przeszłością.

Członek dyrekcyi p. Golejewski, porównał wystąpienie p. Męcińskiego z manifestem Plon-Plona, gdyż jak tamten bardzo świetnie wykazał krytyczną sytuacyę, ale nie podał środków zaradczych. Dowcipną była wzmianka o memoryale obecnego na posiedzeniu dyrektora banku krajowego p. Wrotnowskiego w sprawie kas oszczędności. Może p. Wrotnowski wraz z p. Męcińskim powie nam co mamy robić. — Zapewne, gdybyśmy mogli zmusić kapitalistów, aby swoje pieniądze lokowali w naszych papierach a nie składali ich do kas oszczędności, miałyby lepszy kurs. Ale trudno czegoś podobnego dokazać. — Zobaczymy — może bank to zrobi. W każdym razie zdaniem p. Golejewskiego dyskusya ta deprymuje listy zastawne, bo zawsze jest w niej zarzut niedołężnej administracyi. Jeżeli wszystkie papiery spadają, trudno się dziwić, że i nasz kurs niższy, zwłaszcza, że obrót ich ogranicza się na Galicyę, Królestwo Polskie, Podolę, Ukrainę (głos z boku — i Kraków!) Administracya tymczasem prowadzi się dobrze. Lepiej jednak było za prezesostwa hr. Krasickiego, który był dyktatorem i nigdyby nie pozwolił na podobną dyskusyę. Powiedziałby po prostu: ma się szlachta nie obdłużać — nie dawać im pieniędzy. A gdyby się to nie podobało, zamknąłby posiedzenie i zaprosił delegatów na herbatę (wesołość). Sprawa byłaby ubitą.

Po przemówieniu pp. Augustynowicza, Wybranowskiego, Viviena i Krukowieckiego p. Męciński: dziękuje Eksc. Rusockiemu, że on jeden odpowiedział na jego myśli — inni oponowali przeciw temu, co nie było mówione, „o czem nie myślałem nawet" — i dlatego mówca raz jeszcze reasumuje treściwie wczorajsze swoje przemówienie. — „Plon-Plonem nie jestem, bo on jest pretendentem, a ja nie pretenduję do niczego; nie chcę wprowadzać zmian radykalnych; opozycyi *quand meme* nie prowadzę; zdaje mi się, że spełniam tylko mój mandat, mówiąc otwarcie, to co myślę, ale z całą stanowczością muszę wystąpić przeciw takiej taktyce, aby mi oponowano w tem, co gdybym był powiedział, musiałbym być bardzo ograniczonym. (Brawo).

P. Żurowski imieniem komisyi rewizyjnej odczytał sprawozdanie z rewizyi ksiąg i czynności dyrekcyi. Wszystko znalazła komisya w porządku i wnosi: Ogólne zgromadzenie udzieli dyrekcyi absolutoryum, wyrazi jej uznanie za zarząd majątkiem Towarzystwa i wyznaczy jej fundusz dyspozycyjny aż do wysokości 2000 złr. na remuneracyę, wsparcia i datki dla urzędników i sług.

P. Męciński czyni długi szereg uwag nad zestawieniem bilansu. Przedewszystkiem niewłaściwą jest forma zamknięć rachunkowych, praktykowanych dotychczas w Towarzystwie; należy ją zmienić i zaprowadzić buchhalteryczną formę. Weźmy bowiem za przykład bilans z r. z. Czytamy w nim, że czysty przychód wynosi 60,121 zł., ale w rubryce przychodów mamy pozycyę: „Różnica wartości imiennej listów zastawnych zakupionych na własność, od ich ceny 20,351 zł." Jeżeli tę kwotę potrącimy od pierwszej, otrzymamy jako czysty zysk 39,760 zł., gdy tymczasem dyrekcya twierdzi, że czysty zysk wynosi 60,121 zł. Pochodzi to ztąd, że zamiast, jak to się dzieje we wszystkich bankach, liczyć efekta własne po kursie z dnia 31 grudnia każdego roku, liczy je dyrekcya po kursie *al pari*. Tym sposobem wykazuje dyrekcya co roku zysk illuzoryczny, co tak wygląda, jak gdyby ktoś poszedł na Wały, kupił list zastawny na 1000 zł. za 800 zł., a potem poszedł do Żorża i powiedział znajomym, że zyskał 200 zł., bo kiedyś list ten będzie wylosowany. Mówca czyni tedy wniosek, „ażeby w bilansach, w rubryce przychodów, listy zastawne były wykazywane według rzeczywistej wartości, czyli według ich kursu z dnia 31 grudnia, a nie według kursu *al pari.*" Dalej zapytuje mówca, co znaczy w rubryce wydatków pozycya: „Różne nadzwyczajne wydatki i straty: 19,665 zł." Zkąd pochodzą tak znaczne straty? Dalej prosi mówca o wyjaśnienia cyfry 9401 zł., figurującej w rubryce przychodów p. t. „z opłat za wygotowanie listów zastawnych," tudzież cyfry 5108 zł., figurującej p. n. „konfekcya listów zastawnych". Porownując te dwie cyfry, zdawałoby się, że powinnaby z wygotowania listów zastawnych pozostać kwota 4293 zł., tymczasem kwoty takiej nie ma nigdzie w zamknięciu rachunkowem. W dalszem przemówieniu zapytuje mówca komisyę rewizyjną, czy bada tylko zamknięcia rachunkowe, czy też wgląda także w czynności samej dyrekcyi. Jeżeli bada wszystkie czynności dyrekcyi, czy może dać wyjaśnienia o zalegających ratach? Są one klęską dla obywatelstwa; gdy który z dłużników zalega z 5 ratami, można być pewnym, że od ruiny majątkowej może go obronić tylko sukcesya niespodziewana albo wygrana na loteryi. Mówca ponawia tedy żądanie wypowiedziane już poprzednio, ażeby dyrekcya jak najenergiczniej ściągała raty i nie dopuszczała do zaległości. W końcu wyraża mówca życzenie, ażeby już w zeszłorocznym bilansie sprostować ostateczny rezultat co do czystego zysku po myśli poprzednio postawionego wniosku.

Po wyjaśnieniach poruszonych kwestyj przez del. Abrahamowicza, Golejewskiego, Hallera, Krukowieckiego, Gniewosza i Żurowskiego, zgromadzenie uchwaliło w zasadzie, że bilansowanie ma się odbywać według kursów efektów w dniu 31 grudnia, a nie jak dotychczas według nominalnej wartości efektów.

Z EMIGRACYI NASZEJ.

Kilka szkiców z rzeczywistości i życia

2) spisał

A ë r.

(Ciąg dalszy).

Kiedy umiotłszy ulicę, nazad do księgarni wrócił, brat jego, zdmuchnąwszy lampkę, gdyż już dzień był jasny, z wyrzutem się ozwał:

— Ej Eustachy, pamiętaj, że się zaziębisz. Któż widział bez czapki nawet na mróz wychodzić?

— Dobry sobie — mruknął Eustachy — ja się mam zaziębić w ciepłym kaftanie i wtedy, kiedy termometr zaledwie na zerze stanął. A cóżbyś powiedział o biednym naszym bracie Adolfie, który teraz, w głębi Syberyi może czterdzieści stopni mrozu wytrzymuje?

Romuald zamilkł i obadwaj bracia smutno westchnęli.

Do biura wsuwać się zaczęli zecerzy i inni robotnicy, a snać nie było tu różnicy pomiędzy panem i sługą, bo wszyscy sobie nawzajem ręce podawali i wszyscy dobrego dnia życzyli.

Niedługo drzwi się otworzyły i pokazała się w nich biała czapka i biały kaftan kucharza, który dźwigał w ręku ogromny, parujący dzban cynowy, a za nim nieduży wyrostek na okrągło wyciętem denku niósł gromadę białych fajansowych kubków.

— *Buongiorno, signori* — wołał z progu — *voila ego apparte halabarda i mliczko.*

Wesołe śmiechy wybiegły ze zgromadzenia i kiedy jedni kubki pod dzban nadstawiali, drudzy po raz już tysiączny niezawodnie przekonywali starego, że się nie mówi h a l a b a r d a, ale h e r b a t a. Odcinał się on jak mógł swoim różnojęzycznym żargonem, aż nawet zniecierpliwiony Pawłowicz, machnął ręką i rzekł przez zęby:

— *Laissez-le il ne l'apprendra jamais.*

— *Gardez, signori* — wybuchnął wiarus — ot nawet i *der weisse Wurm*, czy *der weisse Krebs* ze mnie się m o k u j e. *Ego semper wim*, jak mówić *fallait*..

Sprzeczka się wzmagała, ale Eustachy zawołał:

— Zgoda chłopcy, kończyć śniadanie i marsz do roboty!

Przez chwilę słychać było tylko wciąganie głośne napoju i tarcie szczękami ogromnych kawałów chleba, jaki każdy w ręku swym trzymał.

Kiedy większość, postawiwszy kubki już do roboty pośpieszyła, i kiedy tylko *honoratiores* się pozostali. Eustachy Januszkiewicz ozwał się mimojazdem.

— Tak mi od wczorajszego dnia jedna myśl po głowie się kręci i tak nie wiem, jak się do niej zabrać, że doprawdy was się poradzić muszę.

— Cóż to takiego? — zapytał jeden z obecnych.

— Wiecie przecież, że za tydzień imieniny naszego Adama i pamiętacie zapewne jaką fetę duchową cztery lata temu on nam sprawił, kiedyśmy mu wieczerzę dali. Improwizacye, jakie nam wtenczas wypowiedział, więcej, aniżeli wszystkie najlepsze polityczne wieści, ducha nam krzepiły. Dziś zaś szczególniej, nietylko w kółku jemu bliskich, ale w jak największem gronie powinien on być uczczony, bo wszak otwarcie jego kursu literatury słowiańskiej jest wypadkiem europejskiego znaczenia. Cały świat do *Collège de France* się ciśnie i niedługo Polska przez usta swojego proroka stanie się mistrzynią świata.

— Aj te kursa jego — przerwał Romuald Januszkiewicz — otóż rzecz, która mnie do prawdziwej rozpaczy doprowadza.

— Dlaczego?

— A no byłem pewny, że on je czytać będzie i rodaków, którzy stenografa szukali, zapewniłem, że Mickiewicz je spisuje. Tymczasem oprócz pierwszej lekcyi, którą miał spisaną, resztę ma improwizować, czyż więc można pozwolić, aby te drogie perły się marnowały?

— O to się nie lękaj — odparł Eustachy — pierwsza prelekcya rzeczywiście napisana była, a teraz stenografa wyszukał N i e d ź w i e d ź (Leonard Niedźwiedzki), koszt zaś na jego opłatę łoży Władysław Zamojski.

— No, ale cóż z tym twoim projektem? — przerwał Edward Jełowiecki.

Trzebaby przecież te imieniny godnie obejść i jego na zezwolenie o to uprosić.

— Cóż łatwiejszego — wszyscy rodacy z zapałem na składkę przystaną — a ty, ponieważ go znasz bardzo blisko, z zaproszeniem się wybierz.

— Ba! — właśnie też dla tego, że poznaję go coraz lepiej i coraz więcej jego wielkość i potęgę oceniam, w obec niego robię się trusią, która tylko milczy, patrzy i uwielbia, ale która...

— A cóż to, wy dzieciuchy, jeszcze nie przy robocie? — ozwał się z sieni jakiś głos nosowy, mający dźwięk rozbitego garnka i zarazem dziwnie powoli wymawiający każdą syllabę. Za tym głosem oryginalnym, wtoczyła się raczej, ale nie weszła, jeszcze oryginalniejsza figura.

Był to mężczyzna więcej jak niskiego wzrostu, z mocno wydatnym brzuszkiem, z twarzą rumianą, pucułowatą, jak księżyc w pełni, z ogromnemi otwartemi i uśmiechniętemi usty i zaledwie widocznym nad niemi maleńkim noskiem. Twarz zarumieniona widać od mroźnego wiatru, miała barwę buraka i tem silniej jeszcze odbijała, że na tył głowy zasadzana i aż na uszy zaciśnięta jasno-żółta, wytarta, bobrowa czapka, jak w ramki ubierała okrągłe liczko. Długa, aż do stóp prawie się zwieszająca futrzana algierka, przy wejściu się otworzyła na przodzie, dając swobodę brzuszkowi, a z długich, opuszczonych rękawów, rąk wcale widać nie było, tylko z jednego kij, gruby, sękaty, wyzierał.

Na wejście tej figury, wszyscy z miejsc się ruszyli, wszyscy się zaśmiali radośnie i jedni: — A pan Franciszek, drudzy — a pan radca — wołali.

Przybyłym był pan Franciszek Grzymała, osobistość, z którą wszystkie stronnictwa, wszystkie osobistości emigracyjne tak silnie się splotły, że w opowiadaniach naszych, nie raz się on jeszcze pokaże. Nie każdy z Polaków przebywających w Paryżu znał Mickiewicza, ale każdy nie tylko w znajomości, ale w pewnego rodzaju specyalnej zażyłości był z panem radcą i dlatego czytelnik pozwoli, że o nim parę szczegółów zamieścim.

Miał racyę, jak to zwykł był czynić Grzymała, emigrantów dzieciuchami nazywać, bo w r. 1812 był on już oficerem, a w 1814 zesłany został na Kaukaz. Uzyskawszy ztamtąd powrót. za staraniem ks. Czartoryskiego, wybrany został na radcę z województwa augustowskiego i tytuł ten aż do śmierci mu pozostał. Oprócz tego zajmował się literaturą, był współpracownikiem, lub redaktorem nielicznych pism, jakie wtenczas na rozległym obszarze Polski istniały, pisywał artykuły krytyczne, a przedewszystkiem wierszyki okolicznościowe a la M o l s k i. Na tak zwaną przez klasyków s m o r g o ń s k ą s z k o ł ę p o e t ó w, jaka w grodzie Gedymina się wylęgła i całą Polskę ciągnęła ku sobie, nie był zagniewany bardzo, ale też z drugiej strony nie zrozumiał niezawodnie nigdy, na czem różnica między romantyzmem a klasycyzmem polegała i między temi dwoma kierunkami całe życie się wahał.

Choć karyerę swą wojskową wcześnie rozpoczął, o jego jednak bohaterskich czynach za Księstwa Warszawskiego milczy historya. a kiedy listopadowe powstanie wybuchło, nie miał ochoty wąchać prochu, ale przekładał nad to perorowanie w klubach i u Honoratki. Choć swada jego była podobno arcynudna, on jednak miał siebie za wielkiego oratora. Kiedy prawie pod murami Warszawy odbywała się bitwa grochowska i kiedy każdy młodzieniec, a cóż dopiero były wojskowy, na plac boju spieszyć musiał, wtedy nosa ze stolicy wysunął także pan Radca, ale podobno Bellona nie była mu przychylną... gdyż wkrótce bez wieńców do Warszawki powrócił. Nie darowała mu tego emigracyjna wiara i jak to u nas i w biedzie humoru nie brakło, pokomponowano na niego gromadę wierszydeł, między któremi głównie dowcipy ucinkowego doktora Falińskiego figurowały. Przytaczamy z nich jeden tylko tak opisujący wojenne pana Radcy czyny:

Pod Grochowem grzmią działa,
Z proklamacyą Grzymała
Dodać ducha na przedzie,
Na pstrej szkapie w tył jedzie.

„Hej! do pochew pałasze!
Lepiejbyście słuchali,
Jakie zdanie jest nasze,
Cośmy w klubach spisali."

Pędzi adjutant przez pola,
Wśród gradu kul i śpiżu,
Taka jest wodza wola:
„Przyłożyć krzyż na krzyżu"

(D. c. n.)

Dalej uchwalono na wniosek p. St. Badeniego polecić komisyi rewizyjnej, ażeby przedewszystkiem zbadała, jaki zysk okaże się w r. z. i ażeby o rezultacie swoich dochodzeń zdała po południu sprawę.

Na popołudniowem posiedzeniu oznajmił p. Żurowski, że czysty zysk według dokładnych obliczeń (biorąc efekta podług kursu z 31 grudnia) wynosi 7707 złr. 9 cnt. (a nie jak obliczała dyrekcya 60.121 złr.). Po tem wyjaśnieniu przystąpiono do głosowania nad wnioskami komisyi rewizyjnej i udzielono dyrekcyi absolutoryum, wyrażono jej uznanie za zarząd i przyznano fundusz dyspozycyjny do wysokości 2000 złr.

Z porządku dziennego, dyrekcya wnosi przedłożenie w sprawie podniesienia i ustalenia kursu listów zastawnych.

Według § 6. statutu Tow. kred. udziela dyrekcya pożyczki wydawaniem listów zastawnych, które nie zawsze znajdują odpowiedniego nabywcę, ponieważ biorący pożyczkę zawisły jest zupełnie od targu, jaki panuje w mieście naszem w dniu, w którym tenże zgłosi się do ich spieniężenia, i często zdarzają się wypadki zwłaszcza jeżeli kasa nasza dla swych szczupłych zasobów nie może przyjść w pomoc i zakupić od biorącego pożyczkę, lub jeżeli emisya listów zastawnych jest większa, że takowe jest przymuszony zbyć po kursie niższym niżeli ten który jest notowany. Zaradzić temu możnaby tylko, gdyby się udało wprowadzić listy nasze na targi zagraniczne, a rokowania, jakie w tej mierze przedsięwzięto, wykazały, że to dałoby się wtedy do skutku doprowadzić, jeżeliby dyrekcya znaczniejszemi sumami listów zastawnych dysponować mogła, zatem gdyby miała prawo nie wydawać listów zastawnych w naturze, lecz wypłacać gotówką podług ceny przez siebie ustanowionej. Że stać się to może bez zmiany statutu, dowodzi okoliczność, iż Bank austro-węgierski. który także w listach zastawnych pożyczki udziela, zawsze sam spienięża listy na podstawie odpowiedniego zastrzeżenia w promesie. Tym tylko sposobem byłaby dyrekcya w możności uzyskać znaczniejsze sumy listów zastawnych, aby zagraniczne wymagania zaspokoić i wpłynąć na kurs własnych efektów, których kurs dziś oddany jest przypadkowi.

Z tych powodów dyrekcya wnosi: „Szanowne zgromadzenie raczy uchwalić: Upoważnia się dyrekcyę do zamieszczenia w promesach na pożyczki warunku, iż dyrekcyi Tow. kred. przysłuża prawo listy, po kursie przez dyrekcyę oznaczyć się mającym, sprzedać i uzyskaną gotówkę zaciągającemu pożyczkę wypłacić".

P. Krukowiecki sprzeciwia się temu wnioskowi, jest on bowiem zamachem na wolność pożyczających; nie jesteśmy małoletni, ażeby dyrekcya musiała opiekować się naszemi kieszeniami. Niejeden chce wziąć pożyczkę w efektach, aby je zatrzymać, a wobec takiego postanowienia musiałby przyjąć pożyczkę w gotówce. Mowca życzy więc sobie, ażeby pożyczkę wolno było podnosić albo w efektach, albo w gotówce.

P. Męciński. Cały dzień wczorajszy i dzisiaj zrana mówiliśmy tylko o sposobach podniesienia kursu listów zastawnych, a gdy dyrekcya przedkłada nam wniosek, dążący do tego celu, wołamy: „to zamach na naszą wolność". Ależ ten wniosek dyrekcyi należy przyjąć bez wahania, bo jest on jedynym środkiem do podniesienia kursu. Dyrekcya wejdzie niezawodnie w stosunki z jakim znakomitym zakładem finansowym, który czuwać będzie nad dobrym kursem naszych listów, gdyż rozporządzając listami na znaczną sumę, będzie mógł w stosownej chwili rzucić je na targi europejskie. Dziś jest to rzeczą niemożliwą, bo dyrekcya daje pożyczki przyznane w listach, nie ma ich więc w zapasie, a wierzyciele biorąc pożyczki w listach, sprzedają je następnie po cenach rozmaitych i tym sposobem zniżają sami ich wartość.

P. Augustynowicz objaśnia wywód pana Męcińskiego przykładem, a to w celu udowodnienia p. Krukowieckiemu, że wniosek dyrekcyi przyjęty być powinien. Dzisiaj biorą klienci pożyczki w listach, idą na wały i sprzedają je po cenach jakie tam otrzymają. Dyrekcya chce natomiast zaprowadzić następujący proceder: Każdy klient otrzyma pożyczkę w gotówce, a listy pójdą do zakładu finansowego, który obowiąże się płacić dyrekcyi za nie pewną kwotę, n. p. 95 za 100. Rozumie się, że zakład który obejmie sprzedaż listów z obowiązkiem utrzymania ich w do brym kursie, nie uczyni tej przysługi dla pięknych oczu, lecz zażąda prowizyi, a więc jeżeli n. p. listy notowane będą po kursie 95, zapłaci 93. Pojmuję myśl p. Krukowieckiego. Chciałby on wtedy dostać pożyczkę w listach (wesołość), bo sprzedałby je po 95. Ależ z drugiej strony zakład, z którym dyrekcya wejdzie w układy, nie przystałby na to, aby wierzyciele po za jego plecami sprzedawali listy po kursie, który będzie jego zasługą, albo co gorsza, po niższym kursie. Prawda, że klienci poniosą małą ofiarę, bo zamiast kursu 95, jaki będzie notowany na giełdach, otrzymają tylko 93, ale na każdy wypadek biorąc nawet 93, otrzymają więcej niż obecnie. Gdybyśmy uczynili zadość życzeniu p. Krukowieckiego, nie znaleźlibyśmy zakładu gotowego do finansowania listów. Powiedzianoby całkiem słusznie dyrekcyi: Podnosimy kurs, a tymczasem klienci psują go, bo sprzedają listy poniżej kursu, gdzież więc znajdą się naiwni, którzyby chcieli płacić kurs wysoki, skoro mogą taniej nabyć listy?

Po przemówieniu pp. Krukowieckiego, Lipowskiego, Borkowskiego, Jabłonowskiego, Gorajskiego i Rogalińskiego wniosek dyrekcyi został przyjęty.

Bez dyskusyi przyjęto następnie przedłożenie dyrekcyi (sprawozd. p. Russocki) o zmianie §. 32 statutów, względem zeznawania dokumentów cesyi pierwszeństwa hipotecznego dla pożyczek z Towarzystwa kredytowego.

Następnie po krótkiej, czysto formalnej dyskusyi uchwaliło zgromadzenie podane już przez nas przedłożenie dyrekcyi co do zmiany §. 33 statutów; według zapadłej uchwały §. ten tak teraz opiewać będzie: „Ciężary na dobrach intabulowane, których wykreślenie albo ustąpienie pierwszeństwa tabularnego na rzecz Instytutu kredytowego, podług przedłożonych przez stronę interesowaną, a przez dyrekcyę za dostateczne uznanych dowodów, łatwo uskutecznić się nie da, mogą z pierwszeństwem tabularnem przed pożyczką z instytutu kredytowego udzielić się mającą być pozostawione na dobrach, jeżeli to dyrekcya za odpowiednie uzna, i jeżeli te ciężary w kapitale i w zaległych prowizyach z przynależnościami razem wzięte dziesiątej części wartości dóbr, a co do wierzytelności zakładów i funduszów, pod zarządem publicznym zostających, piątej części wartości dóbr nie przenoszą i wraz z pożyczką udzielić się mającą w pierwszej połowie wartości dóbr zupełne bezpieczeństwo mają".

Dłuższą dyskusyę wywołał wniosek p. Winnickiego i towarzyszy, przedłożony w r. z. a tyczący się zmiany § 12 regulaminu obrad delegatów. Wnioskodawcy proponowali, aby „liczba przemówień jednego delegata w tym samym przedmiocie ograniczała się do dwóch przemówień".

Dyrekcya wnosi następujący motywowany porządek dzienny: „Ogólne zgromadzenie nie chcąc krępować czynności delegatów i nie chcąc tamować wolności słowa, ma przeświadczenie, że delegaci, aby nie przewlekać rozprawy, będą się starali jak najtreściwiej przemawiać i unikać częstego zabierania głosu w tej samej sprawie. W przekonaniu tem przechodzi zgromadzenie nad wnioskiem delegata Winnickiego i towarzyszy do powyżej motywowanego porządku dziennego.

P. Winnicki podniósł swój wniosek, ponieważ nawet w parlamencie londyńskim skasowano już obstrukcyę, ma się rozumieć parlamentarną (wesołość). P. Męciński. Choćby to było niewygodnem dla p. Krukowieckiego (wesołość), jestem za ograniczeniem dyskusyi. Jeżeli komu dwukrotnie na panewce spali, to nie pomoże mu przemówienie po raz trzeci (wesołość). Poseł Lekczyński, jako członek milczący jest za wnioskiem dyrekcyi (wesołość.) Ale przecież panowie trzeba kolegom zostawić sposobność do nabrania odwagi oratorskiej. P. Augustynowicz, proszę o głos (wołanie: już po raz trzeci! wesołość). Pożyczam sobie tedy głos u sąsiada (wesołość). P. Żurowski przemawia przeciwko ograniczeniu dyskusyi. P. Winnicki. Dziwię się p. Żurowskiemu, który na moim wniosku jest podpisany (homeryczny śmiech). P. Krukowiecki. Jestem za wnioskiem p. Winnickiego, choćby przyjęcie jego miało przynieść krzywdę p. Męcińskiemu (śmiech powszechny). Zgromadzenie przyjmuje zamknięcie dyskusyi. P. Żurowski, proszę o głos do sprostowania faktu. Odpowiem p. W., że lepiej się poprawić, niż trwać w błędzie, jeżeli się *anno dazumal* podpisało wniosek. To humorystyczne zakończenie podajemy według *Dzien. Polsk.*

Korespondencya „Nowej Reformy".

Lwów, 22 lutego.

= I dzisiaj nie ma nic ciekawego do zapisania z obrad delegatów Towarzystwa kredytowego ziemskiego. Wczorajsze wieczorne posiedzenie było jeszcze najobfitsze w uchwały: uchwalono przedewszystkiem znany wam już wniosek dyrekcyi co do podniesienia i ustalenia kursu listów zastawnych. W dyskusyi nad tym przedmiotem udowodnił p. Krukowiecki, że oponuje z zasady wszystkiemu. Z rana dowodził, że trzeba coś zrobić w celu podniesienia kursu *4* prc. listów zastawnych, a gdy dyrekcya wystąpiła z wnioskiem dążącym do tego celu, wystąpił przeciw temu wnioskowi, twierdząc znowu, że jest zamachem na wolność pożyczających. Ostatecznie przeszedł ten wniosek równie jak dwa inne przedłożenia dyrekcyi — które wydrukowaliście w właściwym czasie — co do zmiany § 32 statutu względem zeznawania dokumentów cesyi pierwszeństwa hipotecznego dla pożyczek Towarzystwa kredytowego, tudzież co do zmiany § 33 statutów, w tym mianowicie sensie, iż ciężary na dobrach intabulowane, których wykreślenie lub ustąpienie pierwszeństwa tabularnego na rzecz Towarzystwa kredytowego podług przedłożonych przez stronę interesowaną a przez dyrekcyę za dostateczne uznanych dowodów, łatwo uskutecznić się nie da, mogą z pierwszeństwem tabularnem przed pożyczką z Towarzystwa kredytowego udzielić się mającą, być pozostawione na dobrach, jeżeli to dyrekcya za odpowiednie uzna, i jeżeli te ciężary w kapitale i w zaległych prowizyach z przynależnościami razem wzięte, dziesiątej części wartości dóbr, a co do wierzytelności zakładów i funduszów, pod zarządem publicznym zostających, piątej części wartości dóbr nie przenoszą i wraz z pożyczką udzielić się mającą w pierwszej połowie wartości dóbr zupełne bezpieczeństwo mają. Uchwalono także wczoraj wniosek dyrekcyi, z którego będą bardzo zadowoleni nasi „obstrukcyoniści". W r. z. postawił p. Winnicki wniosek, aby jednemu i temu samemu mowcy wolno było przemawiać tylko dwe razy w jednym i tym samym przedmiocie. Dyrekcya wnosi umotywowany porządek nad tym wnioskiem, a delegaci, którzy codziennie dowodzą, iż chodzi im „o wygadanie się", przyjęli go z radością.

Aby dać wyraz tej radości, „rozgadali się" dzisiaj nad wnioskiem dyrekcyi co do emisyi listów zastawnych z 59-letnim peryodem umorzenia. W dyskusyi nad tym przedmiotem uwydatnił się najbardziej antagonizm między dwoma stronnictwami, z których każde ma swego kandydata na prezesa, Aby nie zaostrzać sporu, i to w chwili, w której delegaci mieli przystąpić do wyboru prezesa. cofnęła dyrekcya a raczej wiceprezes Russocki, ów wniosek, a zwolennik kandydatury p. Russockiego, p. Augustynowicz, postawił wniosek odraczający, dodając ze swej strony nowy wniosek tej treści, ażeby dyrekcya zastanowiła się, czy na wzor 3 prc. listów wiedeńskiego Boden-Credit-Anstalt nie należałoby także gal. Towarzystwu wydawać takie listy z premią. Mimo tej taktyki, dążącej do zażegnania gwałtownej walki, nie omieszkał hr. Krukowiecki, w sposób sobie właściwy, zaatakować opozycyę, na czele której stoi hr. Męciński. Poruszył on znowu kwestyę banku krajowego, któremu nie wróży dobrej przyszłości mimo zamiarów jego, wydawania listów, z 80-letnim peryodem umorzenia. Praprawnuki nasze popamiętają ten bank...

Hrabia Męciński i Gorajski, którzy — jak wiadomo — są członkami Rady zawiadowczoj banku krajowego a zarazem zwolennikami kandydatury hr. Władysława Badeniego na prezesa Towarzystwa ziemskiego, odpowiedzieli Krukowieckiemu dość ostro, poczem, pod niemiłem wrażeniem starcia się dwóch stronnictw stojących pod rozmaitemi sztandarami, przystąpiono do urny wyborczej. Do głosowania stanęli wszyscy delegaci w liczbie 66; świadczy to o wielkiem zainteresowaniu się sprawą wyboru prezesa. Dotychczasowy wice-prezes hr. Włodzimierz Russocki otrzymał 37 głosów a hr. Władysław Badeni 26 głosów; trzy kartki były próżne. Opozycya poniosła więc klęskę a właściwie poniósł klęskę ten, kto stał i stoi jeszcze za opozycyą, a któremu wybór Badeniego na prezesa Towarzystwa i usunięcie się jego z wydziału, byłoby bardzo na rękę.
Po dokonanym wyborze nastąpiły przemówienia. Ze strony opozycyi przemówił hr. Męciński, zauważając, że był przeciwnikiem kandydatury hr. Russockiego, ale skoro większość oddała mu swoje głosy, przeto poddaje się tej uchwale i od tej chwili słowem i czynem wspierać będzie wraz z swoimi zwolennikami dążenia dyrekcyi ku rozwojowi instytucyi skierowane.

Jeżeliby jednak dyrekcya ostygła w zapale zaprowadzenia pożytecznych reform, naówczas może być pewną, że opozycya wystąpi do walki. — Wieczorem ma się odbyć poufne posiedzenie, celem porozumienia się nad wyborem wiceprezesa, poczem mają delegaci przystąpić do samege wyboru. O rezultacie nie omieszkam was telegraficznie zawiadomić.

Nowy gabinet francuski.

Nowy gabinet Ferrego zdaje się zapowiadać dłuższy żywot. Składa on się cały ze stronnictwa, na którego czele stał Gambetta, jest więc oportunistyczny, stanowczo republikański, pojmuje rząd nie jako zabawkę dla humorów Izby, ale jako głowę państwa, na radykalne zakusy ze skrajnej lewicy nie ma posłuchu, postępu chce w drodze reform. Można się po nim spodziewać załatwienia sprawy pretendentów, a jak donosi depesza z Paryża, Ferry ma dziś przedłożyć prezydentowi republiki dekret do podpisu, mocą którego książęta służący w armii, zostaną usunięci ze swych posad.

Ferry objął prezydyum i oświatę. Urodzony w r. 1832 był on adwokatem i publicystą, redaktorem *Temps*, walczył przeciw gospodarce Hausmanna za cesarstwa, a z rewolucyą 4 września wszedł do rządu obrony krajowej. Od r. 1871 był w Izbie, prefektem Sekwany i posłem w Atenach z ramienia Thiersa. W pierwszym gabinecie za prezydentury Grevy'ego ministrem oświaty i tu położył on olbrzymie zasługi około ugruntowania publicznego szkolnictwa we Francyi, wymiecenia tej augiaszowej stajni, w jaką obskurantyzm za cesarstwa zamienił szkołę ludową i średnią. Przeprowadził usunięcie kongregacyi mimo oporu senatu. W 1880 był prezesem gabinetu, a w gabinecie Freycineta 1882 znowu ministrem oświaty.

Challemel-Lacour ur. 1837, filozof i publicysta, znakomity znawca niemieckiej filozofii, był profesorem. Zamach z grudnia 1851 wtrącił go do więzienia, a po roku wydalono za granicę; w Belgii i Szwajcaryi był profesorem. Republika 1870 mianowała go prefektem dep. Rodanu, prowadził zbrojenia obrony kraju i zgniótł komunistyczny bunt lyoński. Później senator i poseł w Bernie i Londynie. Objął tekę spraw zewnętrznych.

Waldeck-Rousseau (ur. 1846) adwokat, od 1879 deputowany z Rennes, członek gabinetu Gambetty i gorący jego zwolennik, objął tekę spraw wewnętrznych.

Martin Feuillée (ur. 1830) adwokat, żołnierz gwardyi narodowej w r. 1870, otrzymał legię przy obronie Paryża. Od 1876 dopiero deputowany należał do tych 363 posłów, którzy odmówili wotum zaufania ks. Broglie. W gabinecie 1879 był podsekretarzem stanu w minist. spraw wewnętrznych i sprawiedliwości. Objął tekę sprawiedliwości.

Raynal, nowy minister robót publicznych, stary republikanin (ur. 1819) brał już za Guizotowskich czasów udział w politycznych walkach. Wróg Napoleona postawił 10 grudnia wniosek na postawienie księcia prezydenta w stan oskarżenia za zamach stanu z 2 grudnia. Był on ministrem w gabinecie Gambetty.

Senator Brun, minister marynarki, znakomity technik budownictwa morskiego i okrętowego, od 1876 senatorem, należał do umiarkowanej lewicy.

Méline (ur. 1838) minister rolnictwa, adwokat, deputowany z Vogezów, członek Unii republikańskiej, zwolennik ceł ochronnych i agraryusz.

Hérisson (ur. 1831) adwokat, ofiara cesarstwa wskutek procesu „trzynastu". Z rewolucyą 4 wrześ. 1870 został merem jednego okręgu Paryża, wypędzony przez komunę. W roku 1876 prezydentem rady miasta Paryża. Ma on imię jako pisarz prawniczy i publicysta. Objął tekę handlu.

Generał Thibaudin, minister wojny; donosiliśmy o nim niedawno bliższe szczegóły.

Rada państwa.

Wiedeń, 22 lutego.

†† Posiedzenie wczorajsze Izby poselskiej poświęcone było prawie wyłącznie rozprawom nad ustawą komasacyjną.

I tak przyjęła Izba ustawę o łączeniu parcel — w trzeciem czytaniu bez rozpraw, a następnie w drugiem i trzeciem czytaniu ustawę o uwolnieniu obszarów leśnych z obecnych parcel śródleśnych, także bez rozpraw.

Dopiero ustawa o podziale spólnych parcel wywołała rozprawy i żywą dyskusyą.

Dep. Jaworski, który w tych obradach najpierw głos zabrał — wykazywał, iż obrady nad tym przedmiotem należą do kompetencyi sejmów krajowych, ponieważ stosunki pojedynczych krajów wymagają najrozmaitszych pod tym względem przepisów. Zresztą cała ta ustawa jest iluzoryczną i nie budzi nadziei donośnych skutków.

Po przeciwnem wystąpieniu dep. Granitscha i ministra Falkenheyna, zabrał głos: dep. Grocholski i wykazywał, że liczne przepisy tej ustawy stoją w rażącej sprzeczności z odnośnemi ustawami krajowemi w Galicyi, a przecież nie należy naruszać prawa już nabyte. Następnie mowca kładzie nacisk, iż w § 1, stanowiącym o urzędowym zakresie działania i o postępowaniu przy dzieleniu gruntów, zawarte są przepisy o rozstrzyganiu sporów o posiadanie i o własność spólnych gruntów gminnych. Żąda zatem uchylenia tych przepisów i wnosi odesłanie ustawy do komisyi.

Zastępca rządu Rinaldini, stara się udowodnić, iż rząd i komisya nadały tej ustawie taką formę, w której lokalne i krajowe stosunki najlepiej będą mogły być uwzględnione.

Po wystąpieniu Koppa i Żaka przeciw wnioskowi Grocholskiego, wniosek ten odrzucony został 119 głosami przeciw 111. Ministrowie głosowali za odrzuceniem!

Po przejściu do rozpraw szczegółowych zabiera do § 1

dep. Madejski głos i wykazuje, iż § ten wywoła faktycznie konflikt kompetencyjny, gdyż odbierze się władzom autonomicznem nie tylko to co im się należy, lecz także i to co już wykonują. Dlatego wnosi poprawkę do § 1 tej treści, iż grunta własnością gmin będące, mają być wykreślone z pod przepisów § 1 i przekazane pod wyłączną kompetencyę władz krajowych.

Po krótkiem przemówieniu Granitscha, kładącego cały nacisk na potrzebę ustawy, przemówił

dep. Kowalski i wyrażał naiwne zdziwienie dlaczego Polacy występują przeciw tej ustawie. Dla mowcy to obojętne, kto wydaje taką ustawę; owszem, wolę nawet — powiedział — że ją wydaje Rada państwa, do której mam więcej zaufania, niż do sejmu krajowego.

Mowca zebrał też sute oklaski lewicy, za tę manifestacyę swych wrogich dla nas uczuć.

Poczem § 1 bez zmiany przyjęto.

Przy § 2 przemawiał dr. Madejski, broniąc powtórnie kompetencyi sejmu; napiętnował przemówienie Kowalskiego właściwem znamieniem namiętności wybuchu i protestował przeciw temu, jakoby Kowalski w imieniu kraju przemawiał.

Poczem § 2 przyjęto, odrzucając poprawkę Madejskiego.

Na lewicy podnoszą się radosne okrzyki „znowu nasze zwycięstwo!"

§ 3—14 przyjęto bez rozpraw.

Przy § 15 wnosi Madejski dodatek, aby Galicya wyłączoną była z pod przepisów tej ustawy. (Ironiczne śmiechy na ławach lewicy). Kowalski protestuje pompatycznie przeciw temu — i to w imieniu swego kraju (?). Kopp dziwi się, że ten wniosek postawiono dopiero teraz, nie zaś w komisyi. Jeżeli Polacy potrzebują dla siebie tak odrębnych ustaw — to niechaj wtedy wychodzą z sali, kiedy się toczą obrady nad naszemi sprawami. Lecz gdy nami rządzą a zarazem chcą mieć we wszystkiem wyłączną autonomię, to my na to nie możemy pozwolić.

Wniosek Madejskiego upada — a § 15 i 16 przyjęto bez zmiany.

Na tem zamknięto posiedzenie, następne w poniedziałek, a na porządku dziennym: 1) wybór członka do komisyi parlam., 2) trzecie czytanie ustawy komasacyjnej, 3) pierwsze czytanie noweli o szkołach ludowych, 4) sprawozdanie komisyi z noweli przemysłowej, 5) sprawozdanie komisyi budżetowej o preliminarzu na r. 1883.

Prezes Smolka zapowiada, że w sobotę odbędzie się posiedzenie komisyi podatkowej w celu obradowania nad nowemi przedłożeniami podatkowemi rządu.

Przegląd polityczny.

Kraków, 23 lutego.

Administrator archidyecezyi warsz., ks. kan. Sotkiewicz, jak donoszą pisma warszawskie, zostanie mianowany biskupem płockim w miejsce biskupa Gintowta, który mianowany już został, jak donosi *Gołos*, administratorem archidyecezyi mohylewskiej.

O stosunkach między Kuryą a Berlinem pisze *Dzien. Poznański*, przytoczywszy znane czytelnikom naszym listy papieża: „Kurya rzymska zgadza się na ustępstwo, aby biskupi oznajmiali rządowi, kogo przeznaczają na proboszczy lub zawiadowców probostw wraz naturalnie z prawem rządu występowania z demonstracyą przeciw niepożądanym sobie nominacyom; inaczej bowiem nie miałaby owa koncesya, owo uznanie tak zwanej *Anzeigepflicht* praktycznej doniosłości. Spornym punktem, sądząc nietylko z brzmienia powyższego listu papieskiego, ale i z argumentacyi dość na ten raz zgodnej i jednolitej wszystkich urzędowych i pozaurzędowych dzienników niemieckich, zdaje się być swoboda seminaryów duchownych i nauki przygotowawczej stanu duchownego. Kurya rzymska domaga się naturalnie owej swobody dla biskupów katolickich; rząd niemiecki opiera się widocznie podobnemu żądaniu, ale jeśli się mocno nie mylimy, jest sam fakt publikacyi obustronnej korespondencyi dowodem, że ostatecznie gabinet berliński w jakiejbądź postaci i z jakąbądź modyfikacyą na postulat kuryi i pod tym względem się zgodzi. Otóż stan, w jakim się chwilowo znajdują układy między Berlinem a Rzymem. Nie pozostawiają one prawie najmniejszej wątpliwości, że porozumienie owo teraz już zasadniczo blikie. Najciekawszą dla nas naturalnie tutaj kwestyą, w jakiej postaci i wśród zachowania jakich szczegółów zgoda owa znajdzie zastósowanie do naszego położenia i do naszej archidyecezyi. Pod tym względem przyszłość jeszcze nieznana, a tajemnica zaczynająca ustępować w dziedzinie zasadniczej układów rzymsko-berlińskich, zalega jeszcze dotąd zupełnie najważniejszą dla nas naturalnie dziedzinę miejscowych naszych stosunków."

Do *W. A. Ztg.* piszą, że pamiętna sejmowa rozprawa z r. 1881 o reformie administracyjnej, ma doprowadzić do nowego podziału stronnictwa reformy. Pomimo wszelkich usiłowań, aby członków od tego stronnictwa odpadłych znowu z niem razem połączyć, zamierza hr. Męciński utworzyć nowe stronnictwo, oparte na konserwatywnych zasadach, lecz skłaniające się pod wieloma względami do nowych postępowych zapatrywań. Rozdział ten objawić się ma także i w Kole polskiem Rady państwa.

Ks. Naumowicz, jak donosi *Now. Prołom* nie otrzymał dotąd odpowiedzi na protest wniesiony do nami stnictwa z powodu odebrania temporaliów; na list zaś pisany do ks. biskupa Sembratowicza ks. N. otrzymał radę wysłania apelacyi do Rzymu.

Według doniesień ze Lwowa do dzienników wiedeńskich — wyjechał Kamiński do Wiednia i był podobno wczoraj lub dzisiaj przez sędziego śledczego radcę Adamka protokolarnie przesłuchany.

Dzienniki centralistyczne mają wielkie *gaudium* z korespondencyi wiedeńskiej do *Bohemii*, która wygląda na zapowiedź „odwrócenia się rządu od prawicy". Oto co pisze *Bohemia*. Sprawa Kamińskiego, którą prawica stara się zabagnić, nie oddziała bezpośrednio na stosunki polityczne i ci, którzyby ją chcieli użyć w tym celu, źle robią. Ale to oddziałanie objawi się niezawodnie w takiej chwili, gdy przynajmniej zewnętrzny związek nie da się rozpoznać, i w taki sposób, że się ten związek nie zdradzi. Dziś zawcześnie mówić o tych ewentualnościach. Dziś unika się wyszrubowania tej sprawy na *cause célèbre*, nie mniej przeto wrażenie jej wielkie i trwałe. Czuli na takie rzeczy, poznali już, że w pewnych, zawsze z prądem idących i zawczasu na najbliższy prąd przygotowujących się kołach, daje się czuć pewna zmiana usposobień i zachowania się, do której dopiero późniejsze wypadki klucz podadzą. Na te symptomata będzie się baczyć, na wierzch wszystko nie wyjdzie i rozgrywa się za kulisami. Symptomatem jest zachowanie się ministra Conrada w Izbie panow, w której rząd wystąpił z opozycyą przeciw tej partyi, która swą liczebną siłę ostatnim nominacyom parów zawdzięcza. *N. fr. Presse* do tych symptomatów dołącza „bijące w oczy" odwiedziny następcy tronu u ks. Karola Auersperga.

Z tego wszystkiego jedno jest przedewszystkiem widoczne: niepowściągnięta niczem ochota lewicy do powrotu do hegemonii. Lewica stara się wszystkiemi siłami wyzyskać nieszczęsne kolejowe fakta, więc z denuncyacyą i insynuacyą pcha się wszędzie, choć nie wiemy, czy ją dopuszczono już po za próg przedpokojów. Lewica generalizuje samowolnie i bez dowodów pojedyncze i odosobnione fakta, a zapomina, że za jej rządów i w jej łonie fakta były generalne. Były one tak generalne, że gdyby ten katonizm, w który się dziś lewica przystraja, panował w polityce, to ta lewica nigdyby chyba do rządów przyjść nie mogła, a w jej szeregach musiałby nastąpić taki sąd Boży, żeby jej połowa nie wróciła na ławy poselskie.

Rozdano w Izbie referat komisyi budżetowej o preliminarzu i ustawie finansowej na r. 1883, wypracowany przez hr. Clam-Martinitza. Z braku miejsca podamy go dopiero jutro, jak również sprawozdanie referenta dr. Schaupa z rozdziału o budowie kolei państwowych, a mianowicie gal. kol. transwersalnej.

Wczoraj odbył się dalszy ciąg obrad komisyi przemysłowej nad inspektorami przemysłowymi. Szczególniej nad § 5 (o zakresie ich działania) zawiązała się nadzwyczaj żywa dyskusya, Dep. Pacher wnosił poprawkę do 1 alinei wyjaśniającą ten paragraf. — Dep. Mieroszowski przemawiał natomiast przeciw tej instytucyi. Mowa jego, pełna ostrej, lecz trafnej krytyki, zrobiła silne wrażenie. Mówca oświadczył, iż zawsze był za zaprowadzeniem inspektorów fabrycznych, lecz także zawsze występował przeciw inspektorom przemysłowym, którzy tworzyć będą pewien rodzaj policyi dla przemysłowców nader uciążliwej. — Tego, co się przez ich zaprowadzenie osiągnąć usiłuje, nie osiągnięto nawet w Egipcie podczas istnienia dawnych kast. Któż zechce być inspektorem? pewnie nie majętny, a więc podupadły chyba tylko przemysłowiec. Wszystkie dobrodziejstwa, jakie na rzemieślnika z tej noweli spływają, zepsuje ta instytucya".

Po przyjęciu poprawki Pachera, następnie przyjęto dalsze punkta tego paragrafu, wyliczające, te przepisy, nad których przeprowadzeniem inspektorowie przemysłowi czuwać mają. Nad 3 punktem wywiązała się znowu żywsza dyskusya między Matschekiem, Pacherem i Mieroszowskim; wreszcie uchwalono, iż inspektorowie przem. mają dozorować nad rzemieślniczem wykształceniem młodych pomocników — zaś nadzór nad spełnieniem obowiązków naukowych ze strony ich chlebodawców, należeć ma do stowarzyszenia przemysłowego.

Komisya sądownicza odbyła wczoraj pod przewodnictwem Havelki posiedzenie, na którem obradowano nad petycyą dolno-rakuskich Izb adwokackich o zaprowadzenie licznych zmian w ordynacyi adwokackiej. Komisya przyjęła wniosek podkomitetu — wzywający rząd o jak najspieszniejsze przedłożenie ustawy zaprowadzającej taryfę dla t. z. kurrencyów (podań zwykłych mniejszej wagi), dalej zmieniającej rozp. min.: z 1875 w ten sposób, iż kościoły katolickie i beneficya mogą (nie zaś muszą jak dziś) szukać pomocy prawnej i zastępstwa w prokuratoryi skarbowej, w skutek czego, mogłyby udawać się o poradę i do adwokatów, wreszcie o jaknajsurowsze nakazanie sądom czuwać nad wykonaniem ustawy o pokątnem pisarstwie. — Wniosek dep. Bärnfeinda o wprowadzenie *numerus clausus*, odrzucono wszystkiemi głosami.

Dep. Fanderlika wybrano sprawozdawcą do Izby.

Krążą pogłoski, iż dep. Lienbacher ma złożyć godność członka komisyi parlamentarnej śledczej w sprawie Kamińskiego. Dotąd jednak przewodniczący tej komisyi p. H. Clam Martinitz nieotrzymał w tem względzie żadnego zawiadomienia.

Komisya kolejowa ukończyła wczoraj obrady nad koleją transwersalną czesko-morawską i wybrała dep. Hladika sprawozdawcą w Izbie. § 9 przyjęty został wszystkimi głosami większości, przeciw wszystkim głosom lewicy.

Według doniesienia dzienników wiedeńskich następny ma być program prac Izby poselskiej: Po ukończeniu obrad nad budżetem, ma przyjść pod obrady nowela szkolna. Gdy zaś ferye szkolne mają rozpocząć się już 16 marca, przeto koniecznem będzie odbywanie wieczornych posiedzeń. Ferye wielkanocne mają trwać tylko do 29 marca, poczem nastąpią obrady nad koleją transwersalną czesko - morawską i innemi ważnemi sprawami.

Prace przygotowawcze w celu utworzenia pułku telegraficznego i kolejowego są już na ukończeniu, tak że nowy ten rodzaj wojska rozpocznie swą działalność najdalej w maju br. Komenderującem mianowano pułkownika

Schlayera. Oficerowie głównie z pułków pionierskich będą przydzieleni do tego nowego pułku. Umundorowanie będzie podobne do pionierskiego — lecz z pewną szczególną odznaką na kołnierzu.

Do czeskiej *Politik* piszą z Petersburga o przebiegu dyskusyi w radzie gabinetowej jaka się odbyła d. 15 b. m. pod przewodnictwem cara w sprawie koronacyi. Debatowano nad tem, czy koronacya jak dawniej ma być aktem wyłącznie dynastycznym, czy też obecnie ma mieć znaczenie polityczne.

Giers domagał się wydania ukazu zapowiadającego pewne zmiany polityki wewnętrznej. Pobiedonoscew przemawiał przeciw zaprowadzeniu jakichkolwiek reform w duchu konstytucyjnym, ponieważ taka koncesya mogłaby być uważaną jako znak słabości rządu. Dopiero reformy pochodzące od namaszczonego cara, będą uważane jako niewymuszony akt łaski. Sekretarz stanu Solskij wyraził przekonanie, że może być tylko mowa o reformie administracyjnej. Reforma taka ogłoszona przed koronacyą, mogłaby być uważaną za wyzucie się z jedynowładztwa, bo w osobie cara spoczywa nietylko wszelkie prawo i najwyższa władza, ale też i najwyższa łaska. Gdyby następnie spostrzegła władza najwyższa, że z łaski jej robią zły użytek, to może car odjąć co dał a naród prawosławny powie wtedy tylko: „Pan dał, pan wziął, niech się dzieje wola jego święta".

Czytamy w *Gołosie:* „W odeskim okręgowym sądzie skończył się już proces o sfałszowanie metryki urodzenia Nadieżdy (Nadziei) Matkowskiej, w celu zawładnięcia milionowym spadkiem w Warszawie, po hrabi Komarze i hrabinie Małachowskiej. Ława przysięgłych wydała wyrok potępiający, wskutek którego Jarocki został skazany na osiedlenie do gub. Tomskiej, a Dunskij do gub. Perskiej." Z nazwisk, a szczególniej z imienia Matkowskiej sądzić wypada, że obżałowani byli Rosyanami.

Pożar, jąki niedawno wydarzył się w gmachu uniwersytetu petersburskiego, jak donoszą do *N. W. Tagblatt* nastąpił wskutek wybuchu dynamitu, gdyż po ugaszeniu pożaru znaleziono kilka patronów. Atentat ten był naznaczony na dzień 20 bm., w którym to dniu w auli uniwersyteckiej miała się odbyć uroczystość jubileuszowa, w której mieli wziąć udział najwyżsi dygnitarze państwa.

Kronika.

Kraków, 23 lutego.

Za duszę Zygmunta Krasińskiego odprawionem dzisiaj zostało w kościele św. Barbary żałobne nabożeństwo, jako w 24 rocznicę zgonu poety.

Za spokój duszy Juliana Grabowskiego, prof. Akademii przemysłowo-technicznej, członka Akad. Umiej., odbędzie się w kościele św. Anny, dnia 26 b. m. jako w pierwszą rocznicę śmierci, żałobne nabożeństwo urządzone staraniem profosorów i uczniów Akademii technicznej.

Aresztowania socyalistów. W ostatnich czasach aresztowano w Krakowie: stolarza Pilarskiego, introligatora Grudzińskiego Ludwika, malarza Polanka, stolarza Kapelmana, stolarza Wesołowskiego, rzeźbiarza Piechotę (przywiezionego z Przemyśla), uczniów szkoły sztuk pięknych Wostrowskiego i Geislera, fotografa Sidorowicza, fotografa Piotrowskiego, medyka Janowicza, medyka Łnszczkiewicza i cztery kobiety, między niemi: W. W. słuchaczkę medycyny z Petersburga, Wandę Grabowską (wywieziona) i Waleryą Wierzbicką, wreszcie Jana Schmidehausena, redaktora „Robotnika".

Modele i rysunki szkiców na pomnik Mickiewicza powróciły już do Krakowa z Warszawy. W tych zaś dniach ma być rozesłanem zaproszenie na walne zgromadzenie członków miejscowych i zamiejscowych komitetu rzeczonego pomnika, na którem to zgromadzeniu ustalone zostaną warunki stanowczego konkursu, tudzież zakreślonym będzie stały odtąd program działania ku poparciu składek ogólnemi odezwami i przez postanowienie kolektorów po powiatach.

Koło literacko-artystyczne przeznaczyło z dochodu balu kostiumowego, prócz 1000 złr. na „Gladyatora" Welońskiego i 1000 marek na teatr poznański — 500 złr. na zakupno i wykucie w marmurze „Opuszczonej" ś. p. Stanisława Lipińskiego.

W zapowiedzianej na jutro nowej komedyi p. L. Świderskiego: „Na wsi", prócz benefisantki panny Pysznik, wzięli udział następujący artyści: panna Wojnowska, Wójcicka, panowie: Szymański, Wojdałowicz, Sobiesław, Frenkel, Feliksiewicz i inni.

Koncert historyczny. Mamy przed sobą program koncertu historycznego muzyki polskiej, zapowiedzianego na dzień 2-go marca b. r. Według tego programu zostaną wykonane: w części 1szej a) Pieśń „Bogarodzica" z X wieku (chór mieszany), b) Jana z Dzikowa „Wyeczna pamiątka a prawie dar Boży, gdy kto stateczny w swojem wezwaniu" z r. 1561. c) „Napis nad grobem zacnej królowej Barbary Radziwiłłówney, niegdy będący królowy polskiej" z r. 1558. d) Gomółki „Dwa psalmy" z XVI w. (chór mięszany). Część 2-ga obejmuje: a) Noskowskiego Finale z kwartetu, b) Pieśni Żeleńskiego, Chopina, Moniuszki. c) Żeleńskiego waryacye i scherzo z sonaty, d) Mikulego walc na fortepian, e) Moniuszki serenadę z „Verbum nobile" (chór mieszany) f) Żeleńskiego romans na skrzypce z fortepianem, g) Chopina prelud, etiudę, nokturn i mazurki. Pomiędzy 1szą a 2gą częścią intermezzo, obejmujące dumkę i krakowiaka (na baryton), oraz 2 pieśni żmudzkie (kwartet solowy).

Widzimy tu wiele rzeczy zajmujących, ale to nie program „historyczny", to nie obraz, któryby zaznaczał główne momenty przeobrażenia się sztuki muzycznej w Polsce i dawał pojęcie o stopniowym jej rozwoju, oraz kształceniu się ogólnego smaku. Nie ulega wątpliwości, że tak jak dla innych sztuk tak i dla muzyki z epoką Stanisława Augusta nastała chwila stanowcza. O niej jednak program nie wspomina. Moglibyśmy na koncercie „historycznym" nie słyszeć wielu z dzisiejszych kompozytorów, bo na poznanie ich znajdzie się gdzieindziej sposobność, ale nie wolno zapomnieć o Macieju Kamieńskim, w którego dziele bądź co bądź uznać należy pierwszy zarodek opery polskiej, nie można także niewspomnieć o Kurpińskim, który nutę swojską pierwszy przyodział w formę klasyczną. Zestawienie „Nędzy uszczęśliwionej" Kamieńskiego z „Halką" Moniuszki, lub też kolejne wykonanie uwertur do trzech części „Krakowiaków i górali". Stefaniego, Kurpińskiego i Hofmana więcej pouczyłoby słuchaczów o o „historyczności", aniżeli wiele utworów, zamieszczonych w 2-giej części koncertu, które z historyą muzyki „polskiej" nie mają wiele wspólnego. Słowem program rozpowiada o poczęciu się i pełnem rozwinięciu sztuki muzycznej u nas, ale jak ona się „rozwijała" program milczy.

Wyprawa polska do Afryki. Okręt „Łucya Małgorzata" już odpłynął z Teneryfy w dalszą drogę jeszcze d. 8 b. m. Z Liberyi wyszle p. Rogoziński rozmaite przedmioty dla dr. Kopernickiego i Muzeum techniczno-przemysłowego w Krakowie, pochodzące z ogrodu botanicznego w Otawie, jako to: kompletny zbiór przecięć drzew miejscowych z wysp Kanaryjskich, okaz ostromleczu (Euphorbia canariensis) z czerwcem (koszenilą), stanowiącego główny produkt wysp; okazy tyloniu nowej produkcyi aklimatyzowanego na wyspach Kanaryjskich; nakoniec resztki drzewa smoczego opisanego przez Humboldta i określonego na 4.200 lat wieku. Ostatnie kawałki tego drzewa otrzymał p. R. od p. Sauzel właściciela ogrodu w Otawie, gdzie rosło ono, znane jako najstarsze. Wiadomości te czerpiemy z otrzymanego wczoraj z Sancta-Cruz listu dowódzcy wyprawy.

Kulturträgerstwo. Wydawca tutejszy p. Juliusz Wildt puścił świeżo w obieg książeczkę pod tyt. „Zwyczaje towarzyskie, serya II. Nauka życia." Nie mielibyśmy nic przeciw tej publikacyi, gdybyśmy w niej nie wyczytali, że została drukowaną w Lipsku u Metzgera i Wittiga i gdyby nam się nie wydawało dziwnem, że grosz zarobiony na polskich czytelnikach przeznaczony został na wspieranie zagranicznych przemysłowców.

Kongregacya kupiecka wydelegowała w dniu wczorajszym pp. Goebla i Schwarza celem wyrażenia uznania i złożenia pisemnej podzięki radcy sądu p. Józefowi Wawel Luisowi za wyborną pracę literacką p. t. „Kupcy krakowscy w epoce przejściowej od r. 1783—1846."

Towarzystwo wzaj. pomocy oficyalistów pryw. powiatu krak. i chrzanowskiego odbyło w d. 18 b. m. doroczne walne zgromadzenie, na którem po załatwieniu spraw bieżących i uchwaleniu kilku ważnych wniosków, jak o lokowaniu funduszu zapomogi stałej przez zakupno ziemi, uskuteczniono przez głosowanie kartkami wybór nowego Wydziału powiat. na r. b. Większością głosów wybrani zostali: na przewodniczącego p. Miński Ludwik, na zastępcę przew. p. Witaliński Karol, na Wydziałowych: pp. Borzęcki Adam, Konczyński Władysław, Miśko Franciszek, Stanko Jakób i Życieński Józef.

Z Czarnej wsi. Wczoraj wieczór zaczaiła się na Czarnej wsi przekupka z Szczepańskiego placu Leonowa na mieszkającą w tym samym domu sąsiadkę Kwaśniewską i uderzyła ją w głowę pałką używaną do tłuczenia ziemniaków tak silnie, iż roztrzaskała jej czaszkę. Kwaśniewską odwieziono do szpitala św. Łazarza, gdzie leży bez przytomności i bez nadziei ocalenia życia. Przyczyna napaści dotąd niewiadoma

Wzrost ludności. W klubie naukowym w Wiedniu dr. Lemounier w tych dniach miał odczyt, w którym przedewszystkiem zbijał obawy szkoły Malthusa o przeludnienie ziemi, a następnie w zestawieniu porównawczem, opartem na najnowszych danych statystycznych, wykazał stosunek wzrostu ludności w pojedynczych krajach i rasach. Wziąwszy za podstawę swoich obliczeń dziesięciolecie 1870—1880 prelegent przyszedł do wniosku, że najszybciej rozmnaża się ludność Nowej Zelandyi i Australii, następnie ludność Ameryki północnej, dalej Królestwa Polskiego, Jawy, Rosyi, Saksonii, Prus, Bawaryi, Danii, Skandynawii, Austryi, krajów romańskich, (Włoch, Francyi i Hiszpanii), a na końcu Węgier i Irlandyi. W Ameryce północnej ludność podwaja się w ciągu 25-lecia. Rosya, jeżeli nadal rozwijać się będzie tak, jak dotychczas, może w r. 2000 liczyć 400 milionów mieszkańców.

Wdowa po Henryku Heinem zmarła w Passy pod Paryżem dnia 19 b. m.

Ernesto Rossi po marcowych występach w Wiedniu udaje się do Petersburga, gdzie grać będzie przez miesiąc. Wracając zamierza kilkakrotnie wystąpić w Moskwie i jak się zdaje w Warszawie.

Zagadkowe zdarzenie. *Kijewlanin* donosi, że do Kijowa przybyła niedawno i zamieszkała w pierwszorzędnym hotelu jakaś dama, według paszportu austryackiego Liza P., która natychmiast rozesłała na wszystkie strony usłużnych faktorów, aby wynaleźli jej młodego człowieka, któryby się z nią ożenił. Warunek był jeden tylko: żeby kandydat pochodził z rodziny szlacheckiej. Po dwudniowych poszukiwaniach znaleziono kandydata na odległem przedmieściu. Był to jakiś biedak. Pani P. sprawiła mu natychmiast porządną garderobę i po upływie trzech dni została jego żoną. Ślub odbył się w małem kościółku; panna czy pani młoda, wystąpiła w świetnej toalecie Z kościoła nowożeńcy udali się wprost do notaryusza i tam szczęśliwy oblubieniec udzielił swej małżonce świadectwo na prawo zamieszkania w Rosyi lub zagranicą, stosownie do jej upodobania. Tegoż dnia jeszcze zagadkowa dama opuściła Kijów, obdarzywszy swego małżonka 300 rublami za wyświadczoną jej przysługę.

Oryginalny upominek. Jedno z pism rosyjskich opowiada: Pewien mieszczanin z saratowskiej gubernii czynił przygotowania do ślubu swej córki, młodej i nieszpetnej dziewczyny. Gdy narzeczony dowiedział się, że posag jej stanowił tylko cztery sukienki i rs. 25, wszczął kłótnie z rodzicami swej bogdanki. W wyznaczonym dniu, na kilka godzin przed ślubem, zaczęto składać rzeczy dziewczyny wobec przyszłego jej męża. Naraz ten się odzywa: „A gdzież jest obraz i futerko?" — dowiedziawszy się, że ani obrazu żadnego, ani futra nie ma, wpadł w ściekłość. Przyniesiono tedy wódki dla złagodzenia namiętności. Wówczas przyszły małżonek z kieliszkiem w ręku poszedł do narzeczonej i rzekłszy: „Przez długi czas nie zapomnisz o mnie", odkąsił jej nos. Oczywiście zamiast do cerkwi, poszli wszyscy do cyrkułu.

Osuszenie Genewskiego jeziora. Jedno z angielskich przedsiębiorczych towarzystw zamierza spuścić wody Genewskiego jeziora do rzeki Rodanu. — Towarzystwo daje za koncesyę: pięć milionów franków, rachując na niezaprzeczenie wielkie zyski, dające się wyciągnąć z osuszonych w taki sposób obszarów gruntu. Co się jednak stanie z malowniczemi wybrzeżami jeziora? Wandalizm utylitarny XIX w. wyciągnął po nie rękę!...

Jeszcze anneksya! Pisma niemieckie zapewniają, iż Gustaw Doré był niemcem. — Nazwisko jego brzmiało: „Dorer", a rodził się w Strasburgu. — *Deutsches Montagsblatt* upewnia, iż rysunki mistrza przejęte są do głębi typem szkoły niemieckiej. *Was ist das?*

Repertoar teatralny.

Sobota 24 lutego: „Na wsi" komedya Leopolda Świderskiego Po raz pierwszy. Benefis p. Pysznik.

Niedziela 25 lutego: „Złodziejka".

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

W Akademii Umiejętności odbyło się dnia 19go bm. posiedzenie Komisyi fizyograficznej Przewodniczący prof. dr St Kuczyński powitawszy obecnego po raz pierwszy na posiedzeniu członka dra W. Jaworskiego, przedłożył tom XVI sprawozdań komisyi, wydany i członkom zamiejscowym rozesłany w roku zeszłym, oraz wymienił prace, już zamieszczone w drukującym się obecnie tomie XVII. Następnie zawiadomił zgromadzonych o przedłożeniu Wydziałowi krajowemu sprawozdania z czynności komisyi w r. 1881, tudzież o przychylnej odpowiedzi Wydziału na prośbę komisyi o udzielanie spostrzeżeń meteorologicznych ze stacyj w dorzeczu Dniestru po upływie każdego miesiąca, wreszcie przedstawił obecny stan sprawy wydania pracy pozostałej po ś. p. Andrzejowskim i wydawnictwa mapy geologicznej Galicyi.

Sekretarz komisyi wymienił: 1) nadesłane od ostatniego posiedzenia prace, mianowicie: a) Spostrzeżenia meteorologiczne, fito- i zoofenologiczne pp. Kriża, Lemocha, Majewskiego, Pazdrowskiego, Seidlera i Turczyńskiego, b) Pomiary wysości, wykonane w Tatrach w latach 1881 i 1882 przez Prof. Kolbenhayera, c) O faunie dyluwialnéj w namuliskach wąwozu Mnikowskiego przez p. G. Ossowskiego, d) Spis roślin naczyniowych z okolic górnego Strwiąża i Sanu przez Prof. B. Kotulę, e) Wykaz wijów tatrzańskich przez p. J. Karlińskiego, f) Materyały do fauny wijów Galicyi zachodniéj przez tegoż, g) Spis motyli z okolic Nowego Sącza przez dra Klemensiewicza, h) Do fauny Babiej Góry przez p. S. Stobieckiego, i) zapiski fauniczne przez p. Wierzbowskiego;

2) otrzymane przez komisyę dary do biblioteki: a) „Mittheilungen des österreich. Fischerei-Vereins" Nr 5 od prof. dra Nowickiego, b) „O Łukowskiem płaskowzgórzu i jego roślinności jawnokwiatowej od p. K. Łapczyńskiego, c) tom II „Pamiętnika fizyograficznego" od prof. Dziewulskiego, d) „O przeistaczaniu soli kuchennej na sól fabryczną, sól bydlęcą i sól nawozową", tudzież e) „Zapiski chemiczno-technologiczne" od p. A Nawratila.

3) Rocznik IX węgierskiego Towarzystwa Karpackiego, otrzymany w drodze wymiany pism;

4) dary do muzeum komisyi, mianowicie: a) odciski motyli od dra Klemensiewicza, b) kości mamuta z Piotrowic od ks. rekt. Słotwińskiego, c) skamieliny z piasków w Szczakowy od p. L. Łapczyńskiego, d) zbiór okazów geologicznych od p. Tejsseire, e) zbiór roślin z Łukowskiego płaskowzgór a od pp. Hemplów za pośrednictwem p. K. Łapczyńskiego, f) zbiór roślin z Litwy od dra A. Rehmana, g) okaz jelenia, zabitego w górach stryjskich, od hr. K. Branickiego za pośrednictwem p. K. Jelskiego, h) zbiór okazów geologicznych z okolic Krakowa i z gór stryjskich od p. K. Jelskiego.

5) zbiory oddane do muzeum komisyi: a) zbiór okazów geologicznych z okolic Sącza od prof. dra Altha. b) zbiór okazów geologicznych z okolic Złoczowa od p. F. Bieniasza, c) zbiór porostów z Czarnej Hory od dra A. Rehmanna, d) materyał zoologiczny z jezior tatrzańskich od prof. dra A Wierzejskiego, e) zbiór prasiatnic i sieciarek od p. Dzięgdzielewicza, f) mięczaki z okolic Kołomyi, Mikuliczyna, Żabiego i z Czarnej Hory od p. J. Bąkowskiego, g) zbiór olejów skalnych gal. od p. A. Nawratila.

Przewodniczący przedłożył następnie regulamin komisyi, ułożony przez komitet administracyjny. Po przeprowadzeniu dyskusyi i uchwaleniu kilku zmian w przedłożonym projekcie, przyjęto w końcu cały regulamin jednomyślnie.

Wreszcie obrano członkiem komisyi kandydata proponowanego przez komitet administracyjny. Wybór ten zostanie przedłożonym do zatwierdzenia Wydziałowi matematyczno-przyrodniczemu Akademii.

Dział ekonomiczny.

Kampania gorzelnicza 1882 — 1883. Urzędowe sprawozdanie obejmuje październik i listopad 1882. Ze 16,941.805 hektolitrostopni wyprodukowanych i na sumy 1.863.598 złr. podatku przypada na Galicyę 6,322.002, na Bukowinę 392.184, Czechy 4.460.627, Morawę 1,827.914, Szląsk 1,041.905, Austryę niższą 2,011.278 itd. Od początku kampanii wyprodukowano 25,659.826 hektolitrostopni i zapłacono 2,822.580 złr. podatku. W obydwu Austryach, Styryi i Karyntyi przeważa opodatkowanie produktu, w innych prowincyach system ryczałtowy.— Wywieziono w pierwszych czterech miesiącach kampanii za zwrotem podatku z Austryi 700.668, z Węgier 5,397.803 hektolitrostopni. Restytucya podatku wyniosła w Austryi 77.073, na Węgrzech 593.757 złr.

Kraków, 23 lutego.

Sprawozdanie targowe *Nowej Reformy.* (M).

Tendencya ku zwyżce, jaka w zeszłym tygodniu wskutek wyższych notowań w Nowym Yorku i Londynie, na ważniejszych placach Europy zapanowała, nie zdołała się długo utrzymać i już z końcem ubiegłego tygodnia zarówno w Ameryce, jak w Berlinie, Wiedniu, Peszcie i na targach szwajcarskich, ceny zboża poczęły się obniżać.

Taka sama tendencya objawiła się i na dzisiejszym targu tutaj, gdyż z wyjątkiem najlepszych, suchych partyj pszenicy, które sprzedawano mniej więcej po cenach z zeszłego tygodnia, inne, a mianowicie średnie gatunki dla braku odbiorców poszły na skład.

Żyto w prawdziwie wyborowych gatunkach po dobrych cenach łatwy napotyka odbyt. Średnie jednak nietylko że w cenie znacznie stosunkowo stawia się niżej, ale i odbyt ma trudny.

Za grochem, który dotychczas bardzo był zaniedbany, poszukiwano po lepszych cenach.

Pszenica biała	5·—	9·25
„ czerwona	7·—	10·—
„ żółta	7·—	9·25
Żyto	6·—	7·—
Jęczmień browarny	7·—	7·50
„ na paszę	5·75	6·—
Owies	6·50	7·—
Rzepak	16.—	16·50
Konicz biały	—·—	80·—
„ czerwony	—·—	90·—

Wiedeń, 22 lutego.

Pszenica na wiosnę rok 1883 10·12 —10·15, gotowa 10·——11·—, na jesień 10·47 —10·52. Owies na wiosnę 6·85 — 6·90. Owies na jesień 6·90 — 6·95. Owies handlowy 6·55 — 6·75. Żyto węgierskie 7·80 — 8·10 Żyto na wiosnę 1883 7·65—7·7. Żyto na jesień 6·93 —6·97. Kukurudza na wiosnę 6·5 — 6·0 gotowa 6·75—6·80.

Spirytus 31·75—32·—.

Nafta 24·25—24·50.

Ostatnie wiadomości.

Wydział krajowy zawarł umowę z Landerbankiem o pożyczki krajowe, między innemi i na założenie banku krajowego.

Z Warszawy donoszą do *Schles. Zeitung*, że generał hr. Kutaisow, następca gen. Orzewskiego na posadzie szefa żandarmów w Król. Polsk. ma powierzoną misyę wręczenia cesarowi Franciszkowi Józefowi pisma odręcznego cara z zaproszeniem na uroczystości koronacyjne. Kutaisow powraca w tych dniach z Petersburga do Warszawy i wkrótce ma się udać do Wiednia. Po koronacyi car z rodziną ma przybyć w czerwcu lub lipcu do Warszawy na kilka tygodni. Przygotowania do przyjęcia cara w pałacu Belwederskim wkrótce mają się rozpocząć.

O usposobieniu rosyjskiego dworu z powodu zapowiedzianej koronacyi cara — piszą *National Zeitung* z Petersburga pod dniem 19 b. m., co następuje:

„Rozpowszechniane tu pogłoski o projektowanych manifestach i łaskach z okazyj koronacyi, przedostają się naturalnie do carskiego gabinetu. Na dworze panuje jednakże to przekonanie, że kraj ma inne życzenia i pojęcia o potrzebach aniżeli stolica. Jeżeli utrzymują, że carowa w trosce o męża nakłania go do politycznych ustępstw, to jest to nieprawdą, gdyż carowa wpływy swe na sprawy państwa zredukowała do minimum. Co się zaś tyczy wpływów duńskiego dworu w tym duchu, aby car nadał krajowi konstytucyą, to o tych wpływach zupełnie głucho. W petersburskich kołach handlowych panują wszakże obawy, aby car, nie dając żadnych łask ani ustępstw politycznych, nie naraził się silnemu ciągle jeszcze stronnictwu nihilistów. To też WKs. Włodzimierz zwrócił już na to uwagę cara. W dniu też dzisiejszym odbyła się u cara ponowna narada, której przedmiotem były akta łaski. O nadaniu konstytucyi nie ma wcale mowy i prawdopodobne jest jedynie ułaskawienie politycznych przestępców oraz takichże przestępców niższego rzędu i nadanie prasie większej wolności, czemu opiera się jeszcze stanowczo hr. Tołstoj".

O ceremoniale koronacyjnym donoszą do *W. Allg. Zeit.*, że według niego tylko ci członkowie dworów zagranicznych uczestniczyć będą w uroczystościach koronacyjnych, którzy są do tego niejako zobowiązani stopniem pokrewieństwa z rodziną carską. Mocarstwa zaś zagraniczne będą reprezentowane przez osobnych posłów koronacyjnych.

Z Petersburga otrzymała *Indépendance Belge* d. 16 b. m. następującą wiadomość. „Pewien młody człowiek, którego oddawna podejrzywano o należenie do politycznego spisku, przedwczoraj pozbawił się życia w jednym z zakładów łazienkowych. Zanim ducha wyzionął oświadczył on przybyłemu na miejsce wypadku policmajstrowi, iż był przeznaczony przez komitet rewolucyjny do zamordowania cara podczas koronacyi. Wolał jednak sobie życie odebrać„.

Moskowskie Wiedomosti oskarżają mocarstwa zagraniczne o popieranie armeńskiej propagandy, mającej na celu połączenie rosyjskiej i tureckiej Armenii w państwo teokratyczne pod protekcyą pewnego europejskiego mocarstwa.

Telegramy „Nowej Reformy".

(Prywatne)

Lwów, 23 lutego. Na posiedzeniu delegatów Tow. kred. ziems. zaszło nieporozumienie między komisarzem rządowym a delegatami z powodu wyboru wiceprezesa. Komisarz prosił o postawienie wyboru na porządku dziennym. Męciński wniósł odroczenie wyboru do przyszłego roku, albowiem delegaci są nieprzygotowani. Rząd nie ma środków zmuszających delegatów do wyboru. — Dębowski zaznacza, że według regulaminu może dać pod głosowanie tylko wnioski objęte porządkiem dziennym, rozesłanym 14 dni przed zgromadzeniem. Komisarz rządowy nie ma prawa czynienia wniosków. Komisarz odpowiada, że nie może zezwolić na taką opozycyę delegatów. Żurowski, Krukowiecki łagodzą spór. Dembowski przeprasza komisarza, bo nie zrozumiał jego propozycyi. Wybór wiceprezesa odroczono do przyszłego roku. Do komisyi rewizyjnej wybrano nowych członków: Męcińskiego i Stanisława Badeniego. Uchwalono wystosować memoryał do Koła polskiego, aby postarało się o całkowite lub częściowe uwolnienie listów zastawnych od opłaty projektowanego podatku rentowego. — Dziś ogłoszono wyrok śmierci Władysławowi Dębskiemu, mordercy rodziny żydowskiej w Żółkwi; egzekucyi jutro rano o godz. 7 dokona kat z Berna.

(Telegr. biura korespondencyjnego).

Paryż, 23 lutego. Przedłożony Izbie wczoraj przez nowy gabinet program, obejmuje: wykonanie ustawy z roku 1834 i usunięcie książąt pretendentów od godności wojskowych. — Na razie nie potrzeba nic więcej przedsiębrać, gdyż rzeczpospolita nie znajduje się w niebezpieczeństwie. Gdyby jednak nastąpiły groźne przeciw niej sprzysiężenia, wtedy znalazłaby do zgniecenia spisków dość siły w swem najwyższem prawie — wiele energii i zdecydowania w tych, którzy za jej losy i pomyślność są odpowiedzialni — wreszcie współdziałania i pomocy u tych, którzy ją utwierdzali. — Na takiej sile, nigdy nie zbywa prawidłowemu rządowi. — Dalsze punkta programu obejmują przepisy przeciw publicznym demonstracyom, rozlepianiu afiszów; zapowiadają reformę sądownictwa armii, ustawę przeciw zbrodniarzom recydywistom — ustawę o syndykatach przemysłowych, budżet na r. 1844, ustawę o organizacyi protektoratu nad Tunisem, zmniejszenie ciężarów publicznych, politykę pokojową na zewnątrz, przy równoczesnej obronie interesów i godności Francyi; odzyskanie powagi i wpływu moralnego Francyi za pomocą rządu silnego i silnie występującego w obec różnych stronnictw, przez szanowaną administracyę i przez ustrój państwa republikański parlamentarny, oparty na zdrowym zmyśle ludności, pracy, miłości ojczyzny i postępu.

Bonapartysta Jolisbois zamierza interpelować rząd względem tego programu. Rozprawy odroczono do soboty.

Laissant oświadcza, że cofa swą interpelacyę względem postanowienia przeciw pretendentom.

Ks. Leon podejmuie tę interpelacyę.

Bonapartysta Praxparis konstatuje, iż deklaracya względem rewizyi konstytucyi zawiera w sobie ukryty wniosek względem rewizyi konstytucyi.

Giraud składa sprawozdanie względem wniosków Barodeta i Andrieux'go co do rewizyi konstytucyi.

Ks. Leon żąda, aby rozprawa nad podjętą przezeń interpelacyą, odbyła się w sobotę.

Wniosek ten przyjęto, odrzucając 320 głosami przeciw 17 wniosek o odroczenie na miesiąc rozpraw na tą interpelacyą.

Londyn, 23 lutego. Generał Macadarvis, bawiący obecnie w Paryżu, którego posądzano, iż jest ową tajemniczą osobistością, która pod nazwą „Nr. 1" była naczelnikiem spisku irlandzkiego, zaprzeczył jaknajenergiczniej temu niegodziwemu posądzeniu i prosił posła angielskiego, aby wdrożył śledztwo w celu wyszukania sprawcy tego okropnego oszczerstwa.

Londyn, 23 lutego. Na posiedzeniu Izby gmin Fitzmaurice odpowiadając na poprzednie mowy oświadcza, iż wnioski rządu w sprawie kanału suezkiego mają bardzo korzystny charakter. Sułtan bowiem nie ma żadnego bezpośredniego pieniężnego interesu w sprawie żeglngi na tym kanale.

Poczem nastąpił dalszy ciąg obrad nad adresem.

Forster broni swego zarządu w Irlandyi, występuje zaś ostro przeciw parnellistom. O'Kelly przerywał mu kilka razy, tak że został wezwany do porządku; gdy zaś pomimo to dalej mu przeszkadzał, uchwalono 305 głosami przeciw 20 zasuspendować go.

Rzym, 23 lutego. Według doniesienia z Tripolis do Agencyi Stefaniego generalny gubernator Tripolidy złożył stosownie do polecenia sułtana oficyalną wizytę posłowi włoskiemu i wyraził mu w półgodzinnej rozmowie żywe ubolewanie z powodu zajść ostatnich. To zakończenie sporu wywarło na temeczną kolonię włoską wyborne wrażenie.

Rzym, 23 lutego. W procesie przeciw uwięzionym za odsłonięcie biustu Oberdanka i manifestacye odbyte dnia 6 i 7 stycznia b. r., odesłano akta do sekcyi oskarżenia. Piętnastu oskarżono o zbrodnię z art. 174 (o narażaniu państwa na niebezpieczeństwo wojny.

Petersburg, 23 lutego. Dziś odbędzie się przed pałacem zimowym parada wszystkich wojsk w Petersburgu i w okolicy tegoż garnizonem stojących.

Madryt, 23 lutego. Według doniesienia listownego z Manilli, parowiec kursujący między wyspami Filipinami wyleciał w powietrze, wskutek czego 110 osób życie utraciło.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń d. 23 lutego 1883.	Dzisiejsze g. 2 m. 30	Z dnia poprzedniego
Renta papierowa austr.	78·15	78·20
„ srebrna „	78·50	78·65
„ złota „	97·45	97.50
6% Węg. „ „	119·80	119.86
Losy z r. 1860	130·70	130.75
Akcye Banku Austro-węgierskiego.	829·—	829·—
„ kredytowe	304·20	302·40
Londyn	119·80	119·8
Dukat	5·65	5·65
Napoleondor	9·49	9·50
Lombardy	142·—	142·50
Losy z r. 1864	170·—	170·—
Akcye Karola Ludwika	308·75	309·25
„ Lwowsko-Czerniow.	170.50	171·25
„ Węg.-półn.-wschodnie	164·—	164·50
„ Anglo Banku	—·—	—·—
5% Obligacye Indemn. gal	98.—	98·—
Losy premiowe węg.	117·50	118·—
Akcye Koszycko-Bogum.	140·6	146·50
„ Północne zachodnie	206.75	207·—
6% Listy hipoteczne	100.60	100·60
Marka	58.50	58·55
Ruble papierowe	119·37	119·97
4% Renta złota węg.	88·35	88·20
5% Austr. Renta pap. nowa	92·95	92·90
Akcye Siedmiogrodzkie	164·—	164·50
Berlin d. 23 lutego 1883.		
Wiedeń	170·45	
Banknoty	170·45	
Warszawa	203·50	
Ruble	204·5	
5% Listy zast. król. polsk.	63·80	
4% „ likwidacyjne	55·60	
Akcye Karola Ludwika	132·—	
„ kredytowe	533·50	

Usposobienie giełdy stałe.

Wydawca: *Dr. Adam Asnyk.*
Odpowiedzialny Redaktor:
Dr. Tadeusz Rutowski.

Przy ulicy Grodzkiej pod Nr. 59, jest

10 sklepów

wraz z tylnemi jasnemi pokojami od 1 Kwietnia b. r. wolnych, i mogą być każdej chwili wynajęte bądź na restauracyą lub na kawiarnią. Bliższa wiadomość u stróża kamienicy. 1237 3 3

Sadzonki Chmielu

(Setzlinge)

polecam najstaranniej dobrane, z najlepszych miejsc **Sadeckich miejskich chmielowni,** po umiarkowanych cenach. **Rozsyłka w połowie Kwietnia.** Broszury o uprawie gratis. Za rzetelnością mojej dostawy przemawia około **100 listów z uznaniem** z wielu krajów produkujących chmiel i **pierwsze nagrody** na rolniczych wystawach: w **Norymberdze** 1877, **Fürstenfeld** 1878 i **Sadcu** 1881.

Za mierną prowizyę uskuteczniam także sprzedaż obcego chmielu na tutejszym targu.

HEINRICH MELZER

Agentur-Geschäft für Hopfen und Hopfen-Fechser in Saaz. (1153 6 10)

HOTEL

w Limanowy, ze względu na budowę obok kolei transwersalnej nowo wymurowany, **jest do wynajęcia.** Obejmuie 17 ubikacyj i stajnię zajezdną.

PROPINACYA

do wydzierżawienia z wolnej ręki od 1go Stycznia 1884 r.

TAKI

600 sztuk dobrze okutych do sprzedania

Bliższe wiadomości w Zarzadzie dóbr. 1239 1 4

NASIONA

KRAJOWE

jarzynowe, kwiatowe i gospodarcze, są do nabycia w pierwszym zakładzie produkcyi nasion **W. Döllera w Borszczowie na Podolu.** — Cennik na żądanie gratis się wysyła. 1180 5 10

Proszę czytać!

„Dla znajomych moich upraszam jeszcze o kilka książeczek „Przyjaciel chorych", gdyż wskutek mego nadspodziewanie szybkiego wyzdrowienia wszyscy chcą tę broszurkę czytać itd." Słowa te szczęśliwie uleczonego przemawiają same przez się i nie potrzebują objaśnień; zwracamy przeto na to tylko uwagę, że broszurkę „Przyjaciel chorych" przesyła: **Karl Gorischek** k. k. Universitäts-Buchhandlung, Wien I, Stephansplatz 6", na żądanie bezpłatnie i franco. 795 5 7

HARMONIE organowe

do domu, szkół i kościołów począwszy od 54 złr., z pedałem począwszy od 165 złr. itd.

poleca zakład budowy harmonij organowych **P. Ratzke, Lissa** w Pr. Szlązku.

Cenniki darmo i opłatnie. S21-14

WIĘKSZE PIĘKNE 1215 7

MIESZKANIE

składające się z 8 pokoi, werandy i przedpokoju oraz kuchni etc. etc. wraz ze stajnią i wozownią natychmiast do wynajęcia.

Wiadomość przy ulicy Krupniczej Nr. 19, I. piętro.

DYSTYLARNIA PAROWA

Edwarda Urbana i Sp.

przy ulicy Wiślnej

FABRYKA LIKIERÓW, SPIRYTUSU, WÓDEK i RUMU,

WIELKI SKŁAD RUMU JAMAJKI, ARAKU de GOA, ARAKU de BATAVIA,

ORYGINALNY COGNAC FRANCUSKI,

ŚLIWOWICA SYRMIJSKA, STARKA ŻMUDZKA,

oraz wszystkie gatunki wódek gdańskich. 1021 11 12

Piszącym i Malującym

polecam skład mój **papierów listowych** od najprostszych do najwykwintniejszych, **farb olejnych** Schönfelda, **płócien malarskich** oraz wszelkich **nowości** w zakres handlu papieru wchodzących. **Bilety wizytowe i monogramy.** Wielki wybór **albumów, tek i sztambuchów.**

F. Szukiewicz

Kraków, Rynek A-B. 1211 5

Fabryka Pierników i Sucharków L. Czyńskiego w Jarosławiu

premiowana za swe wyroby dyplomem pochwalnym 1879. medalem rządowym 1879, dużym medalem srebrnym 1880, nagrodą państwową 1881. jedynym med. 1882 i med. srebrn. w Tryeście, poleca **całkiem nowy** sortyment sucharków:

„Jarosławskie Wianuszki"

jako przewyborną przekąskę do herbaty, win, czekolady i t. p., które sprzedają się w rulonach po **20 szt. za 20 cnt.** 1085 6 6

Pierniki królewskie konfiturami nadziewane po 20 ct., pierniki **w paczkach i na sztuki, sucharki** zastępujące **biskuity** angielskie, **biszkopty, pieczywko.**

Powyższe wyroby przy dłuższem leżeniu nie tracą swego doborowego smaku.

Do nabycia we wszystkich znaczniejszych handlach Lwowa, Krakowa i prowincyi.

Jest do nabycia w księgarniach. dzieło p. t.:

Najlepsza Metoda

na sposób Ollendorfa i w części Touissaint-Langenscheidt'a, do nauki języka angielskiego w 24 lekcyach bez nauczyciela, obejmująca objaśnienie wymowy każdego wyrazu, wydana przez **P. Reussnera. 1 złr. 15 cnt., (z przesyłką 1 złr. 25 cnt.)**

Jest także do nabycia w księgarniach „**Najlepsza Metoda do nauki języka niemieckiego w 3 miesiącach** bez nauczyciela", przez **P. Reussnera.**

Cena kursu niższego **90 cnt.**, (z przesyłką **1 złr.**) Cena Kompletu **4 złr.**, (z przesyłką **4 złr. 20 cnt.** — **Powiastki niemieckie 25 cnt.**, (z przesyłką **30 cnt.**)

Skład Główny w księgarni pp. GEBETHNERA i SPÓŁKI w Krakowie i H. ALTENBERGA we Lwowie.

2000

najsławniejszych lekarzy europejskich poświadczyło i uznało, że z wszystikch istniejących środków dla konserwowania ust i zębów, najlepsze są środki Dra POPPA.

W wiedeńskim c. k. ogólnym szpitalu używane były w sposób doświadczalny

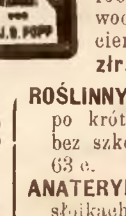
Dra Poppa środki zębowe

w leczniczym oddziale słynnego profesora dra Draschego pod jego kierunkiem i przez niego uznane zostały jako odpowiednie i doskonałe.

Liczne świadectwa **najsłynniejszych** lekarzy — **Medale** z różnych **wystaw.**

PRZEZ 30 LAT WYPRÓBOWANA

woda anaterynowa do ust



Dra J. G. Poppa, c. k. nadwornego dentysty w Wiedniu, **I., Bognergasse 2,**

Radykalny środek leczniczy na każdy ból zębów, tudzież każdą chorobę jamy ustnej i dziąseł. Uznana woda do płukania w przewlekłych cierpieniach szyi. **1 wielka flaszka złr. 1·40, średnia 1 złr., mała 50 ct**

C. k. nadw. dentysty Dra Poppa

ROŚLINNY PROSZEK DO ZĘBÓW sprawia po krótkiem użyciu lśniąco białe zęby bez szkodliwych skutków. Cena pudełka 63 c.

ANATERYNOWA PASTA DO ZĘBÓW w słoikach szklannych po złr. 1·12, uznany środek do czyszczenia zębów.

AROMATYCZNA PASTA DO ZĘBÓW, najlepszy środek do pielęgnowania i konserwowania ust i zębów, sztuka 35 c.

PLOMBA DO ZĘBÓW. praktyczny i niezawodny środek do plombowania samemu sobie dziurawych zębów. Pudełko zł. 2·10

MYDŁO ZIOŁOWE. Najlepszy środek toaletowy przeciw liszajom, wyrzutom, plamom wątrobianym i piegom, dla wzmocnienia i utrzymania czystej i gładkiej cery, przeciw stłuszczeniom, nieczystej cerze i wyprzyskom po 30 cent.

Upraszam Szanowną Publiczność, aby żądały wyraźnie wyrobów c. k. nadwornego dentysta Poppa i tylko wtedy przyjmowała, jeżeli mają mój znak ochronny. [143-18-19]

Składy moich preparatów utrzymują w KRAKOWIE pp. W. Redyk apt., F. Sobierajski apt., A. Siedlecki apt., bracia Baruch, K. Wiszniewski apt., J. Zaplatalski, W. Fenz. E. Stocmar apt. J. Trauczyński apt. „pod Koroną", Antoni Dylski apt. „pod Złotą Głową", J. Nowakowska róg ulicy Brackiej, dom Ks. Jabłonowskiego; w PODGÓRZU p. Skalski apt.; we LWOWIE pp. Mikolasch apt., Z. Rucker, J. Piepes apt., J. Beiser apt., C. Krzyżanowski apt., Nahlik apt., A. Sklepiński apt., M. Müller handel galanteryjny i K. Strzyżowski handel galanteryjny; w WIELICZCE p. B. Mieczyński aptek.; w WADOWICACH pp. Ign. Brosig i Kurowski apt.; w BOCHNI pp. Reiss apt. i P. Niedzielski; w TARNOWIE pp. W. T. A. Wielogórski, E. Rank apt. i A. Tenczyn apt.; w BIAŁY p. Keler apt.; w SUCHY p. Majer; w KENTACH p. Fuchs apt.; w ZATORZE p. Wininicki apt.; w NOWYM SĄCZU pp. Filipek apt. i Ign. Garan; w ŻYWCU pp. Kloska apt. i Blumenthal apt.; w BRZESKU p. Janoszek apt.; w RZESZOWIE p. J. Scheitter i Sp., A. Karpiński apt.; w BUSKU p. E. Wysoczański apt.; w WIŚNICZU D. Chalbazany apt.; w NOWYM TARGU K. Laur i Kwieciński apt.; w ROPCZYCACH M. Żymirski apt.; w CHRZANOWIE K. Sporysz; w GORLICACH W. Rogawski; tudzież wszyscy aptekarze, handle perfumeryj i galanteryjne obwodu Krakowskiego, Galicyi i Bukowiny.

Odznaczone srebrnym medalem zasługi na Wystawie przyrodniczo-lekarskiéj w Krakowie w r. 1881, tudzież w Marburgu r. 1876. oraz aprobowane przez Tow. Lek. Krakowskie Srebrny medal zasługi na wystawie rolniczo-przemysłowej w Przemyślu 1882.

Środki Lekarskie i Toaletowe wyrobu Józefa Trauczyńskiego

aptekarza „Pod Koroną" w Krakowie.

Wino chinowe i wino chinowe z żelazem uznane przez Towarzystwo lekarskie krakowskie, środek znakomity i wzmacniający w ogólności, a mianowicie w rekonwalescencyach po ciężkich chorobach, jak: tyfusie, zapaleniu płuc lub opłucnej, po płonicy, dyfteryi, dalej w celu podniesienia apetytu, tudzież w katarach żołądka i kiszek, w suchotach, obrzmieniu gruczołów, w niedokrwistości, bledniczy, w febrach długotrwałych, zwłaszcza u dzieci. wino chinowe zawsze błogie skutki wydaje. Cena butelki 2 złr.

Syrup balsamiczno-ziołowy usuwa wszelki długotrwały kaszel, zaflegmienie, duszność, chrypkę, plucie krwią. Cena 75 ct.

Roczyn „Lerasa" zawiera w sobie pyrofosforan żelaza i sody, który w niedokrwności, bledbicy, osłabieniu całego organizmu, został od dawna przez najsławniejszych lekarzy za środek najlepszy uznany i zalecony. Cena 50 ct.

Pastylki balsamiczno-ziołowe. Usuwają zadawniony i najuporczywszy kaszel, chrypkę, duszność, zaflegmienie, wyschnięcie w gardle lub krtani. Cena 50 ct.

Pastylki słodowe w kaszlu, katarze, po 10 centów.

Expelerin, dzisiaj otrzeźwiającą na osłabione muskuły, usuwa zastarzały reumatyzm, gościec, darcie, ból w krzyżach, migrenę, ból głowy, fluksyą, kurcze żołądkowe 70 cent. 1 złr. 1 cent. 50.

Ziółka antireumatyczne i antigośćcowe, czyszczą krew, usuwają zastarzały reumatyzm, podagrę, gościec, darcie, łamanie, bezwładność w rękach lub nogach i t. d. 10 porcyj 1 złr.

Ziółka karpackie usuwają kaszel długotrwały, katar płuc, astmę, dławienie w gardle, itd. Cena 40 centów.

Extrakt szpilkowy. Zaleca się jako środek wyborny dla wszystkich cierpiących na płuca, astmę, brak powietrza i t. d. Sposób użycia następujący: płyn ten za pomocą przyrządu rozpylony po pokoju, wydaje woń nadzwyczaj przyjemną do oddychania, zupełnie taką samą, jaką oddychamy w lasach sosnowych, zatem można sobie samemu tę woń drzew szpilkowych w pokojach co przyrządzić, zwłaszcza w zimie jest pożądanym Cena butelki 1 złr. 50 cent. pół butelki 75 cent. Rozpylacz 2 złr.

Balsam zdrowia jedyny środek, uleczający wszelkie katary żołądkowe, zaflegmienia, odbijania, kurcze żołądkowe, brak apetytu, uderzenie krwi do głowy, a ząd ciągły ból głowy, hemoroidy, zawrót głowy. Cena butelki 1 złr. pół butelki 50 cent. Setki świadectw służyć mogą za dowód skuteczności tegoż balsamu, a jedne z ostatnich brzmią:

Szanowny Panie Trauczyński!

Upraszam znów o przysłanie mi trzech flaszek pańskiego Balsamu zdrowia, który otwarcie mówiąc z najlepszym skutkiem daje się używać w katarze żołądka, a co doznając na sobie od trzech miesięcy, staram również zalecać każdemu z moich znajomych, którzy ulegają tym przykrym cierpieniom. Z poważaniem

Lwów dnia 24 listopada 1881 r. *Michał Mięczyński.* Ulica Ochronek Nr. 8 w Lwowie.

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Upraszam o łaskawe nadesłanie mi znów 2 flaszek pańskiego wyrobu Balsamu zdrowia za pobraniem pocztowem. Prawdziwie powinni być WPanu wdzięczni wszyscy cierpiący na katary żołądka za ten wynalazek, bo skuteczniejszego, i tak łagodnego środka nie miałem w życiu mojem, syli bądź w Wiedniu, ani we Francyi ani w Prusiech, słowem nigdzie, i to dowodzę bez przesady. Nawet wody mineralne, ani Hunijady, ani Karlsbadzkie ani Mühlbrun, ani Sprudel cos podobnego nie czynią co pański Balsam zdrowia. Już w małej ilości użyty czyni hominem trzeźwym, lekkim, ból głowy znika i codzień staje się zdrowszym, weselszym i silniejszym. Nie bez tego, bo zdrowie wynalazku, niechaj poprobuje przez parę tygodni go używać a potwierdzi to, com doznał sam na sobie. Z szacunkiem *Ksiądz Krescenty*

Moszczan dnia 30. Października 1881. Kapucyn w Krakowie. — poczta Radymno.

ANTIHEMICRANIN. Jestto środek niezawodny przeciw najgwałtowniejszéj migrenie, bólu głowy i newralgii. Sposób użycia: Skoro tylko ból głowy następuje zażyć należy natychmiast 2—3 pigułek antihemicraninu, a w razie potrzeby po upływie jednej godziny używszy znów 2—3 pigułek ból głowy ustępuje zupełnie. Chcąc się … po za uszami a nawet i wierzch głowy Allylem a ból głowy natychmiast ustępuje. Kto periodycznie dotknięty bywa migreną powinien dla przerwania następnych paroxyzmów jeszcze przez następujące trzy dni do 2 pigułki Antihemicraninu używać, codzień na czczo, Cena flakonu, 1 złr. 80 ct.

Verrncin, płyn niszczący odgniotki, smarując pędzelkiem odcisk przez 8—10 dni sam później odpada bez użycia narzędzi ostrych. 50 cent.

Allyl niezawodny środek przeciw migrenie i newralgii. Sposób użycia: Zwilżywszy płynem tym watę pociera się takową silnie miejsca za uszami, skronie i czoło, a w razie silnego bólu i wierzch głowy kilka razy, a wkrótce najsilniejszy ból migrenowy ustępuje w zupełności. Cena flakonu 1 złr. w. a.

PASTA PIĘKNOŚCI. (Crême de beauté). Środek usuwający piegi, plamy wątrobiane, pryszcze, zmarszczki na twarzy, liszaje, wyrzuty skórne. wągry, czerwoność nosa, słowem jestto środek odmładzający i nadający cerze kolor jakby aksamitny. Ponieważ nie zawiera żadnych części szkodliwych, przeto z całą ufnością używać ją można. Cena 85 ct.

Mydło toaletowe, złożone z wyciągów ziołowych, nadające nadzwyczajną białość i delikatność cerze. 25 cent. **Mydło glicerynowe płynne,** uznane przez Tow. lekarskie jako znakomite i nieszkodliwe, 60 cent. Jodowe 35 cnt. Smołowe 25 cent. Siarkowe 25 cent. Karbolowe 25 cent. **Mydło** na wszelkie plamy tłuste. Cena 25 cent. **Olejek przeciw głuchocie.** Cena 50 cnt. **Proszek niszczący pluskwy, mole. karakony oraz wszelkie owady domowe; środek niezawodny.** Flaszka 25 ct. **Puder nieszkodliwy** Blanche i Rouge z puszkiem 1 złr. 50 cent. **Woda kolońska** po 35, 70 ct. do 3 złr. **Pasta do zębów** 25 i 50 cnt.

Woda do ust ochraniająca psucie się tychże, oraz niszcząca woń nieprzyjemną często się wytwarzającą. Cena 30 i 75 cent.

Regenerateur jest niezrównanym środkiem przywracający siwym włosom kolor pierwotny, wzmacniające takowe, nadaje tymże nadzwyczajną miękkość i kolor połyskujący, nadto niszczy łupież tworzący się na głowie oraz pryszcze lub wyrzuty skórne usuwa. Zaleca się ten płyn dlatego, że przewyższa wszelkie dotąd znane środki o tyle, iż przy innych prawie wszystkie użycie wskazuje, by włosy przed barwieniem myć w sodzie lub mydle a to w celu uwolnienia takowych od tłuszczu; gdy tymczasem używając Regenerateur staje się mycie włosów zupełnie zbytecznem, i przez proste zwilżanie a po części nawet wcieranie płynem tym w włosy takowe po 8—10 dni otrzymują kolor pożądany, nie farbując nadto ani skóry lub bielizny, jak to ma miejsce przy wielu innych środkach. Cena 1 złr. 50 ct. i 3 złr.

Krople cudowne od bólu zębów; krople te można zakładać na wacie w ząb bolący, nadto natrzeć dziąsło i twarz po stronie bolącej oraz na wacie założyć do ucha a gdy zacznie piec w uchu ból przechodzi natychmiast, również przez wąchanie tych kropli nerw uspokaja się natychmiast. Cena butelki 25 centów.

Olejek tanino-łopianowy, rano podczas czesania należy olejkiem zwilżać włosy wcierając takowy silnie w skórę a zapobieży się dalszemu wypadaniu włosów, które następnie przez tworzenie się łupieżu, grzybków, wyrzutów skórnych, oraz po chorobach zapalnych, jak zapaleniu płuc, tyfusie, wszystkich podobnych przypadkach zapomocą olejku tanno-łopianowego, lub essencyi tanno-łopianowej nietylko, że się wstrzymuje w zupełności dalsze wypadanie włosów, lecz porost tychże staje się o wiele obfitszym i bujniejszym. Cena olejku 80 centów.

Essencya tanno-łopianowa. Skutki jej są te same, co olejku tanino-łopianowego, lecz różni się tem, że nie zawiera w sobie olejku tłustego, ale że jest to preparat wyskokowy. Cena 80 cent.

Cudowny plaster krakowski na wszelkie zastarzałe rany i skaleczenia cena 40 c. **Płyn odwietrzający** zepsute powietrze przy epidemiach, jak ospa, szkarlatyna cholera, tyfus i t. d. Cena 50 cent. **Proszek desinfekcyjny,** odwaniający natychmiast 20 c. **Kit do lepienia szkła** · porcelany 50 ct.

Wody lekarskie, przez Świetne Tow. lek. krakowskie uznane i polecone własnego wyrobu nadzwyczaj podobne do wszystkie z wód skuteczniejsze od wód naturalnych i o połowę tańsze mianowicie: Woda z pyrofosforanem żelazowym. Woda gorzka przeczyszczająca. Woda litowa, Woda Vichy, Woda Jodowa, Woda Seicerska.

Powyższe środki utrzymują: **w Poznaniu** Maukiewicz apt. **we Lwowie** Rucker apt. Mussil apt., w Bochni Reiss apt., w Bobrce Międlicki apt., w Brodach Kulak apt., w Buczaczu Jasieński apt., w Chrzanowie Sporysz apt., w Ględkowicach Zopott apt., w Dembicy Zauderer apt., w Grybowie Tulczycki apt., w Jaśle Palca apt., w Krośnie Pick apt. w Krzeszowicach Rybacki apt., w Łańcucie Schultz apt., w Mielcu Pawlikowski apt., w Krynicy Nitribit apt., w Przemyślu Maszewski apt., w Rzeszowie Kalinowski apt., w Nowym Sączu Jakubowski apt., w Stanisławowie Macura apt., w Tarnopolu Jamrugiewicz apt., w Tarnowie Chodacki apt., Reid apt., w Wadowicach Kurowski apt., w Żydaczowie Bardasz apt., w Szczawnicy Jesierski apt., w Brzeżanach Hausberg, w Przemyślu Mańkowski, w Brodach Inlaender. 1047-2

Wody mineralne krajowe jakoteż i zagraniczne, oraz **Apteczki Homeopatycznej**

Na żądanie przesyła się cenniki **franco.** Zamówienia za zaliczką pocztową.

Kursa miejscowe i giełdowe.

Kursa rozumieją się bez wartości bieżącego kuponu, który się dolicza.

Kraków, dnia 23/2.

%		płacą	żądają
	Ruble papierowe ros. za 100 rubli	119 —	119 50
	Marki niem. złote lub pap. 100 mar.	58 30	58 60
	Kupony srebrne	99 50	— —
	Dukat nowy ważny	5 62	5 66
	20-to Frankówka złota	9 47	9 52
6%	Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	— —	— —
	Obligacye Indemnizac. galic. 〃 100 zł.	98 —	98 50
5	Listy zast. Tow. kr. ziem.	97 75	98 25
4	〃 〃 〃 〃	89 75	90 50
5	〃 〃 Banku Hipoteczn.	100 75	101 50
5	〃 〃 〃 z premią 10%	100 —	101 50
5	〃 〃 〃 zwrotne za 40 lat	97 —	97 60
6	〃 dłużne g. zakł. włościańsk.	— —	— —
	〃 〃 〃 〃	— —	— —
5½	〃 zastawne g. Z. Kr. w Krakowie 36 letnie	— —	— —
6	〃 〃 〃 〃 〃 36 〃	100 50	101 50
6	〃 〃 〃 〃 〃 18 〃	— —	— —
7	〃 dłużne g. Z. Kr. 20 〃	— —	— —
5	Listy zastawne Król. Pol. za rubli 100	99 50	100 —
4	〃 likwidacyjne 〃 〃 〃 100	87 —	87 50

Lwów, dnia 22/2.

%		płacą	żądają
—	Akcye Banku hipotecznego gal. s. na zł. 200	304 —	306 50
5%	Listy zast. Tow. kred. ziem. za złr. 100	97 80	98 25
4	〃 〃 〃 〃 〃 100	89 75	90 50
5	〃 〃 Banku hipotecznego gal. 100	100 85	101 40
5	〃 〃 〃 z 10% premią 100	100 10	100 60
5	〃 〃 〃 zwrotne za 40 lat 100	97 —	97 60
6	〃 〃 Banku włościan. 100	— —	— —
	Obligacye indemn. gal.	98 —	98 35

Wiedeń, dnia 22/2.

OBLIGI DŁUGU PAŃSTWA.

%		płacą	żądają
4½	Renta austr. papierowa za złr. 100	78 20	78 35
4½	〃 〃 srebrna 〃 〃 100	78 65	78 80
4	〃 〃 złota 〃 〃 100	97 50	97 65
5	〃 〃 pap. nowa 〃 〃 100	92 90	93 10
4	Losy z roku 1854 na 250 złr. za złr. 100	118 50	119 —
5	〃 〃 1860 〃 500 〃 〃 〃 100	130 70	131 —
5	〃 〃 1860 〃 100 〃 〃 〃 100	137 50	138 50
—	〃 〃 1864 bez % całe 〃 〃 100	169 75	170 —
—	〃 〃 1864 bez % połówki 〃 〃 100	170 75	171 50
—	Como Renten-Schein na 42 lirów sztukę 1	37 —	39 —
5	Listy zastawne Domenów austryjackich po 120 złr. = 300 franków za sztukę 1	147 —	147 50

OBLIGI KORONY WĘGIERSKIEJ.

%		płacą	żądają
6	Renta złota węgierska za złr. 100	119 85	120 —
4	〃 srebrna 〃 〃 100	88 30	88 45
5	〃 pap. 〃 〃 100	86 60	86 75
5	Oblig. węg. Ostbahn z r. 1876 w złocie 〃 100	— —	— —
—	Pożyczka premiowa węg. po 100 złr. 〃 〃 100	116 75	117 25
—	〃 〃 po 50 złr. 〃 〃 100	116 50	117 —
4	Losy Cisańskie (Theiss Reg.) 〃 〃 100	109 80	110 20

OBLIGI INDEMNIZACYJNE.

%		płacą	żądają
5%	Obligacye indem. Bukowińskie za złr. 100	97 —	98 —
5	Obligacye indemizac. Galicyj. 〃 〃 100	98 20	98 70
5	〃 〃 Siedmiogrodzkie 〃 〃 100	98 —	98 50
5	〃 〃 Węgierskie 〃 〃 100	98 75	99 25

RÓŻNE INNE POŻYCZKI.

%		płacą	żądają
5	Losy Donau Regulir. z roku 1870 za sztukę 1	115 75	115 55
5	〃 〃 〃 〃 1878 〃 〃 1	102 —	102 50
—	〃 Wiedeń. komun. 〃 1874 z pr. 〃 〃 1	— —	— —
3	〃 Serbskie po 100 franków 〃 〃 1	33 —	33 25
0	〃 Tureckie po 400 〃 〃 〃 1	25 80	26 30

LISTY ZASTAWNE.

%		płacą	żądają
4½	Listy Boden Credit allg. oest. złote za złr. 100	117 75	118 25
3	〃 〃 〃 〃 z premią 〃 〃 100	— —	— —
6	〃 Banku hipotecz. gal. 〃 〃 100	100 60	101 —
5	〃 〃 〃 z 10% prem. 〃 〃 100	100 —	101 —
5	〃 〃 〃 〃 〃 〃 100	97 25	98 —
5	〃 zast. zakł. kr. z. w Krak. 12-letn. 〃 〃 100	102 —	103 —
7	〃 〃 〃 〃 〃 20-letn. 〃 〃 100	105 50	106 50
	〃 〃 〃 〃 〃 36-letn. 〃 〃 100	101 50	102 —
4½	〃 〃 〃 〃 〃 36-letn. 〃 〃 100	— —	— —
4	〃 〃 gal. tow. kred. ziem. 〃 〃 100	90 —	91 —
5	〃 〃 〃 〃 〃 〃 〃 100	98 —	98 50
6	Listy zast. rustykalne za złr. 100	99 50	99 80
6	〃 〃 〃 15-letnie 〃 〃 100	— —	— —
5	〃 〃 〃 20-letnie 〃 〃 100	— —	— —
5	〃 〃 Banku austr.-węg. 〃 〃 100	101 —	101 15
4½	〃 〃 〃 〃 〃 〃 100	98 15	98 30
4	〃 〃 〃 〃 〃 〃 100	92 80	92 95

OBLIGACYE PIERWSZEŃSTWA KOLEI.

%		płacą	żądają
5	Albrechta na 300 złr. za złr. 100	93 50	93 75
5	Ferdynanda północn. na 300 złr. 〃 〃 100	104 75	105 —
4½	Kar. Lud. Em. z r. 1881 na 300 złr. 〃 〃 100	98 50	98 75
5	Koszyc.-Bogumińskiéj na 200 złr. 〃 〃 100	94 50	94 75
5	Lwowsk.-Czern. z r. 1865 na 300 złr. 〃 〃 100	93 40	93 80
5	〃 〃 z r. 1872 na 300 złr. 〃 〃 100	92 —	92 50
5	Rudolfa na 300 złr. 〃 〃 100	98 25	98 75
5	Siedmiogrodzkiéj na 200 złr. 〃 〃 100	91 50	91 75
3	Lombardy (Südbahn) na 500 fr. za sztukę 1	134 25	134 50
5	Przemysko-Łupk. I. Em. na 200 złr. 〃 〃 100	91 50	91 75
5	Nordosty na 300 złr. za złr. 100	91 —	91 40

LOSY.

%		płacą	żądają
	Kredyt. dla hand. i przem. na 160 złr. za sztukę	170 50	171 —
—	Klary na 40 złr. m. k. 〃 〃	37 50	38 25
—	Towarz. żeglugi Dunaju na 100 złr. 〃 〃	108 75	109 50
—	Insbruck na 20 złr. w. a. 〃 〃	21 75	22 50
—	Keglewich na 10 złr. m. k. 〃 〃	19 50	20 50
—	Krakowskie na 20 złr. w. a. 〃 〃	18 60	19 —
—	Lublańskie na 20 złr. w. a. 〃 〃	23 25	23 75
—	Ofner (miasta Budy) na 40 złr. w. a. 〃 〃	39 —	— —
—	Palfy na 40 złr. m. k. 〃 〃	36 50	37 —
—	L. Czerwonego Krzyża na 10 złr. w. a. 〃 〃	12 25	12 75
—	Rudolfa na 10 złr. w. a. 〃 〃	20 50	— —
—	Salm na 40 złr. m. k. 〃 〃	51 —	53 —
—	Salcburgskie na 20 złr. w. a. za sztukę	22 50	23 —
—	St. Genois na 40 złr. m. k. 〃 〃	45 —	45 50
—	Stanisławowskie na 20 złr. w. a. 〃 〃	22 50	23 50
4½	Tryestyńskie na 100 złr. m. k. 〃 〃	127 —	127 50
4	〃 na 50 złr. w. a. 〃 〃	— —	— —
—	Waldstein na 20 złr. m. k. 〃 〃	28 25	29 —
—	Windischgraetz na 20 złr. m. k. 〃 〃	37 —	38 —

AKCYE BANKOWE.

%		płacą	żądają
5	Anglobank na 120 złr.	121 50	122 —
5	Bankverein Wiener na 100 złr.	111 20	111 50
5	Bodencredit allgem. aust. na 80 złr.	224 50	225 —
5	Kredytowe dla handlu i przem. na 160 złr.	302 40	302 70
5	Kreditbank węg. allg. na 200 złr.	306 —	306 50
5	Hipoteczne galic. na 200 złr.	— —	— —
5	Bodencredit 〃 na 200 złr.	— —	— —
5	Länderbank na 100 złr.	— —	— —
5	Austro-węgiersk. na 600 złr.	829 —	831 —
5	Unionbank na 100 złr.	118 60	118 90

AKCYE KOLEJOWE.

%		płacą	żądają
bez %	Albrechta na 200 złr.	— —	— —
5	Alföld Fiume na 200 〃	170 25	171 —
5	Ferdynanda Nordbahn n. 1050 〃	2737 —	2742 —
5	Franciszka Józefa na 200 〃	194 50	195 50
5	Karola Ludwika na 210 〃	309 50	310 —
4	Koszycko-Boguminsk. na 200 〃	146 25	146 75
5	Lwowsko-Czerniow. Jassy na 200 〃	170 75	171 —
bez %	Morawsko-szlązkie centr.	22 50	23 50
bez %	Prag Duxer	56 75	57 25
5	Rudolfa na 200 złr.	166 —	166 25
5	Siedmiogrodzkie na 200 〃	164 25	164 75
5	Staatseisenbahn państwowa na 200 〃	335 25	335 75
5	Lombardy (Südbahn) na 200 〃	142 75	143 —
5	Ungar. Gal. I. Przemyśl.-Łupk. na 200 〃	163 50	164 —
5	Nordosty na 200 〃	164 50	164 75

WALUTY.

	płacą	żądają
Dukaty pełno ważne za sztukę	5 65	5 67
20-to Frankówki 〃 〃	9 49	9 50
20-to Markówka 〃 〃	11 71	11 73
Pół-Imperyały ros. pełno ważne 〃 〃	9 76	9 78
Funty szterlingi 〃 〃	11 94	11 98
Tureckie liry złote 〃 〃	10 76	10 78
Banknoty włoskie 〃 〃	47 30	47 40
Ruble papierowe 〃 〃	119 25	119 75

Warszawa, dnia 22/2.

%		płacą	żądają
5%	Listy zast. nowe r. 1869	99 85	100 15
	Kupony	— —	— —
4	Listy likwidacyjne za rs. 100	87 30	87 50
	Kupony	— —	— —
5	〃 〃 miasta Warszawy Ia Em.	— —	94 25
	〃 〃 〃 〃 IIa 〃	92 —	92 20
	〃 〃 〃 〃 IIIa 〃	91 85	92 —

Z drukarni Związkowej w Krakowie.

Odpowiedzialny zarządca drukarni: A. Szyjewski.